Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 190. — ROK XXXIX.

SOBOTA

16 LIPCA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Bezrobocie i półśrodki.

Jedną z najgłębszych tragedji, wywołanych długotrwałem przesileniem gospodarczem, jest niewątpliwie to, co dzieje się wśród mas robotniczych skutkiem całej beznadziejności ich położenia. jaką stwarza bezrobocie nie rokujące widoków, by mogło kiedyś, w bliższej przyszłości zakończyć się lub przynajmniej wydatnie zmniejszyć. Zastój w przemyśle trwa przecież ciągle i ustawicznie słyszy się o zamykaniu coraz to nowych fabryk. o redukowaniu całemi tysiączkami górników, hutników, włókniarzy itd. Mamy obecnie miesiące letnie, okres rozpoczynających się wkrótce żniw. a więc okres dla kraju rolniczo-przemysłowego jak Polska, w normalnych warunkach szczególnie pomyślny pod względem stanu zatrudnienia; teraz właśnie na wsi wzrastało zapotrzebowanie rąk roboczych, wchłaniające nadwyżkę sił z przemysłu. Dziś urzędowa statystyka notuje przeszło 240 tysięcy całkowicie bezrobotnych a 166 tysięcy częściowo zatrudnionych, przyczem w tej ostatniej liczbie jest około 110 tysięcy takich robotników, którzy pracują zaledwie od 2—4 dni w tygodniu. W pierwszym roku kryzysu — 1930-ym mieliśmy o tym czasie o 40 tys. bezrobotnych mniej, w roku 1929 o 135 tys. mniej, w 1928 o 120 tys. mniej a w 1927 o 80 tys. mniej pozbawionych pracy.

Sytuacja jest dziś groźniejsza dlatego, że bezrobocie cały rok utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie, że trwa już od dłuższego czasu, a wreszcie, że wkrótce już zacznie się powrotna sezonowa fala wzrostu bezrobocia, które w marcu br. osiągnęło w kulminacyjnym punkcie 360 tysięcy a w przyszłym roku nietrudno — wobec obecnego stanu przemysłu — może tę cyfrę przekroczyć.

Jak w tej sytuacji zachowuje się rząd, na który wobec wyczerpywania się, względnie już wyczerpania rezerw kasowych w instytucjach ubezpieczeń społecznych spadają szczególnie trudne obowiązki? Podobno organizuje komitet, który od października br., czerpiąc z funduszu pomocy bezrobotnym, prowadzić będzie akcję doraźnej pomocy dla pozbawionych pracy i środków do życia. Na fundusz ten ma się złożyć cała plejada niewysokich wprawdzie, ale też nie budzących wielkiej nadziei nowych opłat. Jakiż wpływ bowiem mogą dać projektowane opłaty od kwitów za czynsze składane właścicielom domów, skoro wiadomo, że masowem zjawiskiem jest dziś nieregularne opłacanie tych czynszów przez lokatorów, którzy ponadto rozwijają coraz energiczniejszą akcję za obniżką komornego. Jest to zatem źródło bezwątpienia mało rentowne i pewne. To samo można powiedzieć o opłatach od schowków bankowych, skoro liczba wynajmujących safesy stale się zmniejsza a na każdym niemal banku widnieją ogłoszenia o dużej ilości wolnych schowków. Dodatkowe opodatkowanie żarówek, cukru i piwa, a więc dalsze ich podrożenie przy malejącej konsumcji, również nie rokuje powodzenia. Większy wpływ da może obciążenie biletów widowiskowych.

Niewątpliwie jest lepiej, że wogóle coś się robi dla łagodzenia skutków bezrobocia, ale wobec ogromu problemu, jakim stał się on dzisiaj, ubóstwo projektowanych środków aż uderza w oczy. Może jeszcze poszczególne zakłady ubezpieczeń podwyższą składki i ograniczą świadczenia, jak to zrobiła ostatnio rada zarządzająca ZUPU, podwyższając opłaty z 2 na 3 procent — wszystko to razem obraca się jednak w ciasnem kole wyciskania ze zubożałego społeczeństwa ofiar i świadczeń, na które ono już wogóle coraz trudniej może się zdobyć.

Zagranicą, np. w Niemczech akcję zmierzającą do podniesienia stanu zatrudnienia bezrobotnych już się realizuje, a nawet w krajach, w których kryzys znacznie później wystąpił, a więc n. p. w Czechosłowacji, Francji opracowano dokładne w tym kierunku plany. które stopniowo będą urzeczywistniane. U nas pustka wiejąca z dotychczasowej akcji, świadcząca o bezradności czy nieumiejętności, wzbudza niepokój w społeczeństwie a zwątpienie wśród rzesz robotniczych, które ulegając tym wrażeniom, dają się unieść rozpaczliwym odruchom, jak ostatnio w jednej z pabjanickich fabryk. Wymówienie pracy naraz 1200 robotnikom spowodowało demonstracje, których jedynem żądaniem było zapewnienie robotnikom pracy po wyczerpaniu zasiłków z funduszu bezrobocia. Że doszło przytem do zajść. które ani robotnikom nie przyniosą polepszenia, ani których oni sami nie zamierzali wywołać — przypisać to należy temu groźnemu stanowi niepewności, w jakim rzesze robotnicze dziś się znajdują, nie widząc chócby projektów pozytywnej pomocy. Odruchowe te zajścia i konflikty, powstające w różnych częściach kraju i tak częste w ostatnich czasach, składają się w sumie na obraz sytuacji w świecie pracy coraz poważniejszy i każący się liczyć z daleko idącemi konsekwencjami, o ile rychło nie znajdą zastosowania skuteczne środki zaradcze.

Dr. J. W.

Wyższy urzędnik łapownikiem.

Warszawa, 15. 7. (Telef. wł.). **Na polecenie władz sądowo-policyjnych aresztowany został Roman Ksawery Różański, urzędnik w VI stopniu służbowym w Izbie Skarbowej. Aresztowanie nastąpiło po pięciodniowej obserwacji. Stwierdzono, że Różański brał łapówki od interesentów za załatwianie spraw. Przychwycono go na gorącym uczynku, gdy brał 1.500 złotych od pewnego podatnika. Wdrożono energiczne dochodzenia. Sprawa zatacza coraz szersze kręgi. Przewidywane są dalsze aresztowania.**

———o———

Przed uroczystościami na Jasnej Górze

Warszawa, 15. 7. (Telef. wł.). Na Jasną Górę przybył przed kilku dniami kapitan Ropelewski, komendant Spały i odbył konferencję z generałem zakonu OO. Paulinów. Przedmiotem tej konferencji był udział p. Prezydenta Mościckiego w uroczystościach na Jasnej Górze w dniach 14 i 15 sierpnia. **Na Jasną Górę mają przybyć w tym samym czasie kardynałowie Hlond i Kakowski oraz kilku arcybiskupów i biskupów. Uroczystości zapowiadają się wspaniale.**

———o———

POŻAR W LIDZIE UGASZONY.

Lida, (PAT.) Pomimo zlokalizowania ognia, jaki tu wybuchł onegdaj, budynki, które padły pastwą pożaru, **paliły się przez cały dzień wczorajszy.** Straże pożarne oraz 50 żołnierzy pracowali przez cały dzień. Żołnierz, który uległ podczas gaszenia pożaru wypadkowi, zmarł. **Dokładna wysokość strat dotąd nie jest ustalona.** Krążą pogłoski, jakoby pożar powstał na skutek podpalenia.

Gwałtowne burze w Niemczech.

Berlin, 15 lipca. Ubiegłej nocy szalała nad Berlinem i okolicą gwałtowna burza ulewna. Opady deszczowe były tak gwałtowne, że piwnice i niżej położone mieszkania zostały zalane. **W ciągu nocy wzywano interwencji straży pożarnej przeszło 500 razy.** Powódź wyrządziła wielkie szkody.

W Ostrowiu (Osterode) w Prusach Wschodnich podczas burzy zostały **3 osoby zabite od pioruna.** Także w Łużycach wyrządziła burza ulewna wielkie szkody. Drogi między Lubawą a Żytawą i między Lubawą a Zgorzelcem zostały do tego stopnia uszkodzone, że **musiano je zamknąć dla wszelkiego ruchu kołowego.** Na przestrzeni Ohranów — Biernadzie została linja kolejowa uszkodzona. W całym okręgu uległy zniszczeniu linje telefoniczne i telegraficzne. Także w polach wyrządziła burza znaczne szkody.

Hoover zadowolony, lecz ma zastrzeżenia.

LIST DO SEN. BORAHA O LOZANNIE.

Nowy Jork, 15 lipca. Prezydent **Hoover** przesłał przewodniczącemu komisji zagranicznej senatu senatorowi Borahowi list, w którym zajmuje się uchwałami konferencji lozańskiej. W liście tym Hoover pisze, że **uchwały konferencji lozańskiej, oznaczające rzeczywisty postęp w kwestji reparacyjnej i stabilizacji gospodarczej, zostały przez naród amerykański przyjęte z prawdziwem zadowoleniem. Prezydent pragnie jednak jasno wypowiedzieć, że w sprawach tych nie zasięgano porady Ameryki, ani też Ameryka nie brała żadnego udziału w tych uchwałach. Hoover oświadcza dalej, że nie przypuszcza, aby jakikolwiek z tych układów miał** na celu **utworzenie wspólnego frontu dłużników przeciw Ameryce. Gdyby jednak któryś z tych układów był w ten sposób** interpretowany, **wówczas Hoover sprzeciwiłby się temu, by w ten sposób usiłowano wpłynąć na zmianę stanowiska rządu amerykańskiego.**

A CO Z POLSKĄ I M. ENTENTĄ?

Paryż, 15 lipca. Omawiając na łamach **„Echo de Paris“** układ francusko-angielski Pertinax zapytuje, czy w układzie zaufania zapewniony jest udział wszystkich państw europejskich, czy tylko tych, które sir John Simon wymienił w Izbie gmin, t. j. Anglji, Francji, Belgji, Włoch i Niemiec. W wypadku, gdyby nie wszystkie państwa europejskie miały uczestniczyć w tym układzie, byłoby to dowodem, iż **chodzi o skłonienie Francji do rewizji Traktatu Wersalskiego i zerwania sojuszów z Polską, Czechosłowacją, Jugosławją i Rumunją.** Pertinax domaga się dania Polsce i Małej Entencie możliwości do przystąpienia do układu lub porzucenia samego układu.

Rada Ligi Narodów przygotowuje międzyn. konferencję gospodarczą.

Genewa, 15 lipca. Rada Ligi Narodów zebrała się dziś po południu pod przewodnictwem delegata Guatemali **Matosa** na posiedzenie jawne, celem zajęcia się kwestją **zwołania** światowej konferencji gospodarczej **oraz** kwestją pomocy finansowej dla Austrji. Przed przystąpieniem do porządku dziennego angielski minister spraw zagranicznych sir John Simon złożył **krótkie oświadczenie w sprawie układu francusko-angielskiego.** Zaznaczył on, że Anglja i Francja porozumiały się w tym celu, aby zapewnić **sprawiedliwe rozwiązanie kwestji rozbrojenia** i ścisłą współpracę na światowej konferencji gospodarczej. Do układu tego mogą zresztą przystąpić wszystkie państwa europejskie. Wywody Simona poparł w całej rozciągłości także delegat francuski **Massigli.** Po przystąpieniu do obrad nad kwestją zwołania konferencji gospodarczej sir John Simon zaproponował utworzenie ściślejszej komisji, która miałaby ustalić miejsce i czas zwołania światowej konferencji gospodarczej. Dalej miałaby być utworzona komisja złożona z rzeczoznawców finansowych i gospodarczych, której zadaniem byłoby opracowanie programu obrad konferencji. **Na wniosek delegata włoskiego postanowiono do komisji tej powołać jeszcze przedstawicieli międzynarodowej Izby Handlowej i międzynarodowego Instytutu Gospodarczego.**

W Pabjanicach sytuacja bez zmian

Warszawa, 15 lipca. (Tel. wł.). W Pabjanicach w fabryce „Krusche i Ender“ sytuacja jest bez zmiany. Robotnicy spędzili noc w fabryce i nie opuszczają jej. Fabryki strzegą silne kordony policyjne w hełmach stalowych i z karabinami. **Policjanci nie mieli jednak dotąd powodu do interwencji. Przez kordon policyjny przepuszcza się jedynie rodziny robotników, które niosą posiłek. Robotnicy pobili kilku agitatorów.** Czynione **są** próby skończenia zatargu. Istnieje słaba nadzieja, że już w najbliższych godzinach dojdzie do porozumienia. Dyrekcja zgadza się na żądanie robotników, by zwolnić 1.200 robotników, ale po 13 tygodniach.

——oo——

„POLEN AN DER ARBEIT“ ZAKAZANA.

Warszawa, 15. 7. (Telef. wł.) Min. Spr. Wewn. odebrało debit pocztowy książce **„Polen an der Arbeit”,** napisanej przez F. W. Oertzen‘a, współpracownika koncernu prasowego Ullsteina. **Jest to już druga książka Ullsteina, której ze względu na antypolską tendencję odebrano debit pocztowy. Poprzednio mianowicie odebrano debit książce „Das ist Polen“.**

ODJAZD WIĘŹNIÓW.

Warszawa, 15. 7. (Telef. wł.) Wczoraj wywieziono z Warszawy specjalnym wagonem 27 **więźniów skazanych na ciężkie więzienie** na Św. Krzyżu. Między zbrodniarzami **znajdowali** się Sobieraj i Schmidt, zabójcy **Gettera.** Obaj ubrani w więzienne ubrania i **skuci kajdanami, okazywali dobry humor** i pocieszali **swe rodziny,** które przyszły ich **pożegnać. Gdy pociąg** ruszył, więźniowie odjechali ze **śpiewem: „O** cześć wam panowie, magnaci“.

LOTERJA KLASOWA.

Warszawa, (PAT.) Dziś w drugiem ciągnieniu 3-klasy Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na następujące numery: 30.000 zł. na numer 14.077, 15.000 zł. — 42.870.

——:000:——

O czem piszą inni?..

Jak będzie wprowadzony nowy podatek.

„Gazeta Warszawska“ stwierdza, że nałożenie zapowiedzianego podatku nowego na „fundusz dla bezrobotnych“ może nastąpić tylko w drodze uchwały parlamentu. Albowiem ustawa o pełnomocnictwach dla P. Prezydenta wyraźnie zastrzega, że rozporządzenia z mocą ustawy nie mogą dotyczyć

„nakładania nowych podatków i podwyższania stawek podatkowych, obowiązujących w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy“.

„Otóż proponowane opłaty na „fundusz pomocy bezrobotnym“ — pisze dalej „Gazeta Warszawska“ — są albo nałożeniem nowych podatków, albo podwyższeniem obowiązujących obecnie stawek podatkowych. Nasze ustawodawstwo nie przeprowadza ścisłej granicy między podatkami a opłatami; konstytucja zaś w art. 6 wymienia na równi podatki i opłaty, jako te sprawy, które mogą być załatwione wyłącznie w drodze ustawodawczej. W szczególności t. zw. opłaty od cukru, piwa i żarówek należą do kategorji podatków pośrednich i jako takie są traktowane w dotychczasowem ustawodawstwie. Okoliczność, że jakoby mimo wprowadzenia nowych opłat cena tych artykułów nie podniesie się, — jak zapewnia prasa rządowa, — jest pod względem prawnym bez żadnego znaczenia.

Nie wypowiadając się w tej chwili co do nowych podatków pod względem finansowym i gospodarczym, ograniczamy się na razie do stanowiska, ściśle prawnego i stwierdzamy, że utworzenie nowego funduszu w tej formie, w jakiej streściła go prasa rządowa, może nastąpić jedynie w drodze uchwały ciał ustawodawczych. Sprawa zatem stoi tak, że **albo będzie zwołana zaraz nadzwyczajna sesja Sejmu i Senatu, albo nowy fundusz powstanie aż w listopadzie**“.

Potrzebna dziś kwalifikacja w szkole.

„Gazeta Polska“, naczelny organ sanacji, przyniosła m. in. następujące ogłoszenie:

„dyrektor szkoły średniej ustosunkowany — obejmie kierownictwo, względnie samodzielny zarząd, prywatnej średniej szkoły ogólnokształcącej, lub zawodowej. Adres“ — i t. d.

Ciekawa rzecz, że jako jedyną kwalifikację podano to, iż ów dyrektor jest „ustosunkowany“. Oczywiście ma dobre „stosunki“ z sanacją!

Ententa francusko-angielska.

„Dzień Polski“ omawiając układ francusko-angielski, pisze:

„Wartość i znaczenie „accord de confiance“, naszem zdaniem, będzie wtedy dopiero istotne, jeśli twórcy jego nie pójdą po linji dalszych jednostronnych ustępstw dla Niemiec bez jednoczesnego zagwarantowania bezpieczeństwa polityczno-terytorjalnego i gospodarczego dla państw innych.

Jeżeli „accord de confiance“ ma odegrać rolę równie doniosłą, jak jej poprzedniczka „entente cordiale“, musi stać się czynnikiem odbudowy zaufania. Nie wydaje to nam się — wobec ogólnej wewnętrznej konfiguracji politycznej w Niemczech — rzeczą prostą lub łatwą. W każdym razie do **odbudowy zaufania nie prowadzi droga jednostronnych ustępstw dla Niemiec.**

Przypuszczamy, że w Paryżu i Londynie rozumieją to doskonale“.

Walka Europy z Ameryką.

„Słowo Polskie“ zaś atakuje drugi zawarty w Lozannie układ, „gentleman agreement“, postanawiający m. in., że t. zw. układ lozański (redukujący reparacje niemieckie do 3 miljardów) wejdzie w życie, o ile Ameryka skreśli długi wojenne Europy.

„Ujawnienie „gentleman agreement“ — pisze „Słowo Polskie“ — burzy (?) dzieło wzniesione w Lozannie przez „ludzi dobrej woli“. Nietylko bowiem mobilizuje ono w Niemczech masy do nowej walki „wyzwoleńczej“, ale także alarmuje Amerykę, również objętą już przez kampanję wyborczą. Pozytywny wynik Lozanny ogranicza się tedy ostatecznie tylko do odnowienia „ententy“ francusko-angielskiej, celem urzeczywistnienia postanowień spisanych w Lozannie. Walka o reparacje nie jest jeszcze ukończona. A równocześnie **zaczyna się** — tym razem definitywnie — **walka Europy z wierzycielem amerykańskim** (ten moment skłonił ostatecznie delegację włoską do solidaryzowania się z Anglją i Francją). — walka, która, jak można sądzić, dramatycznem napięciem przewyższy nawet boje, prowadzone przez naród niemiecki o swe finansowe „wyzwolenie“.

Czyżby „Słowo Polskie“ wolało, żeby państwa zwolniły Niemcy od reparacyj bez żadnych zastrzeżeń?

Ameryka obniży długi.

Przeszło dwadzieścia miljardów dolarów. Czy można ściągnąć wierzytelności? Główni dłużnicy, Anglja i Francja. Jak powstały długi. Skreślenie długów pod warunkiem rozbrojenia. Cała Europa solidarna wobec Ameryki.

Państwa europejskie mają zapłacić Ameryce olbrzymią sumę przeszło dwudziestu miljardów dolarów. W tej sumie uwzględnione są już procenty, które stanowią pokaźną część tej sumy, bo opłata zobowiązań została rozłożona na bardzo długi okres czasu. To też do skarbu amerykańskiego wpływały stosunkowo nieduże, jak na amerykańskie stosunki, sumy. Naturalnie dla nas **paręset miljonów dolarów** byłoby sumą olbrzymią, ale w budżecie Stanów Zjednoczonych była to pozycja mała. To też Hoover łatwo się zdecydował w czerwcu ub. roku na udzielenie Europie jednorocznej przerwy w spłacaniu długów. Wiedział, że ten ubytek nie przyprawi Stanów o bankructwo, choć już wtedy w budżecie Stanów ujawniał się groźny niedobór. Jasnem jest także, że również obecnie, w razie zmniejszenia długów a tem samem obniżenia rat o paręset miljonów **Stany dadzą sobie radę.**

Zapewne, lepiejby było mieć więcej pieniędzy, a więc odebrać od dłużników wszystko, co się należy. Tak myślą sobie przeciętni senatorowie i kongresmeni. Ale ci, co lepiej się znają na ekonomji, będą im tłumaczyć, że jeśli rządy europejskie nadal wydobywać będą z kieszeni swych obywateli ogromne sumy na spłatę długów, to Europa będzie mniej kupować od Ameryki i nieprędko wróci do równowagi. Głównym dłużnikiem Ameryki jest **Wielka Brytanja**. A właśnie ona utrzymuje z Ameryką bardzo ścisłe stosunki handlowe. Zmuszać ją do płacenia, wyciskać niemiłosiernie każdy grosz, choćby to nawet groziło katastrofą jej budżetu i waluty, znaczyłoby osłabiać i wyniszczać swego najlepszego klijenta.

Obok Wielkiej Brytanji drugim wielkim dłużnikiem jest **Francja.** Z nią również utrzymują Stany żywy ruch handlowy i w jej dobrobycie również są zainteresowane. Nie łączą wprawdze Jankesów z Francuzami węzły pokrewieństwa rasowego, jak z Anglikami. Ale sympatje dla narodu francuskiego są — wbrew pewnym pozorom — dość silne od czasu Wielkiej Wojny, gdy dwa miljony Amerykanów walczyło na polach Francji.

Straty, jakie wtedy poniósł naród amerykański były znikome w porównaniu z bolesnemi ofiarami Francji. Ameryka wystąpiła dopiero w przedostatnim roku wojny, a w pierwszym jej okresie robiła doskonałe interesy na dostawach dla państw koalicyjnych. I wtedy zaczęły powstawać owe długi, które dziś tak ciążą na Europie. **Zrezygnować z tych pieniędzy zarobionych na cudzem nieszczęściu, zwiększyć swój udział w ofiarach poniesionych przez cały świat, lepiej się odwdzięczyć za pomoc otrzymaną od Francji w latach walki o niepodległość (1776—1783)** — oto idee, które już zaraz po wojnie nurtowały w umysłach niektórych szlachetnych Amerykanów, a które wywrą obecnie pewien wpływ na ostateczne ukształtowanie się stanowiska Ameryki wobec Francji.

Pozatem jest wielu innych dłużników. Z nimi też będą się musiały Stany porozumieć. **Bo co robić w razie, gdyby nie płaciły?** Wojna celna lub inne represje finansowo-gospodarcze mogłyby mieć katastrofalne skutki dla Anglji lub Francji, ale nie dla małych państw, które z Ameryką mają bardzo luźne stosunki gospodarcze, zresztą represje szkodzą także i temu, co je stosuje.

W umyśle każdego Amerykanina powstanie z pewnością wątpliwość, czy to dobrze zrzekać się swych słusznych praw, przyzwyczajać dłużnika do niepłacenia, oswajać go z myślą, że może i prywatnych pożyczek nie będzie płacił? Ale Amerykanie powinni wziąć pod uwagę specjalny charakter tych długów i **okoliczności, w jakich je zaciągnięto.** Była to przecież wojna najstraszliwsza z tych, jakie świat dotąd przeżywał, a po wojnie mozolna odbudowa zniszczonych gospodarstw narodowych, walka z nędzą i biedą. Pieniądze nie zostały wyrzucone na „zbytki“. Ale czy w przyszłości nie będą?

Otóż tu dochodzimy do sedna zagadnienia. Skreślenie lub znaczne obniżenie długów nie będzie żadnem cudownem lekarstwem, któreby wyleczyło Europę z wszelkich chorób i niedomagań. Ulży jej trochę, ale przecież dźwiga ona na swych barkach ciężary o wiele większe. I to zupełnie dobrowolnie. Jest w każdym budżecie europejskim pozycja, o wiele większa niż procenty od długów. Ta pozycja to **wydatki wojskowe.** Gdyby Europa uzyskawszy od Ameryki żądane ulgi zaczęła się jeszcze bardziej zbroić, to pieniądze te zostałyby źle użyte i Amerykanie słusznie mogliby się pytać, czy Europa zasługuje na wspaniałomyślność.

Prawda, że i Stany Zjednoczone się zbroją, że wydają corocznie setki miljonów dolarów na pancerniki, torpedowce i samoloty. Ale Stany nie będą nikogo prosić o darowanie długów.

Hoover wiąże kwestję zmniejszenia długów ze sprawą rozbrojenia. Jeśli państwa europejskie przestaną **wydawać po 15, 25 a nawet 40** procent swego budżetu na zbrojenia, będą miały prawo liczyć na „względność i ustępliwość Ameryki. Jest to stanowisko zupełnie słuszne i życzyćby sobie należało, by w tym kierunku nacisk Stanów na Europę był jak najsilniejszy. Całe nieszczęście w tem, że politycy waszyngtońscy źle się orjentują w sprawach rozbrojeniowych, że zgłaszają w Genewie wnioski nieprzemyślane, że nie rozumieją należycie związku między rozbrojeniem a poczuciem bezpieczeństwa i poszanowaniem istniejących granic.

Należy więc przewidywać, że rząd amerykański zacznie się poważnie zastanawiać nad obniżeniem długów pod warunkiem rozbrojenia. Targi będą z pewnością bardzo długie, konferencje przewlekłe, zużyte będą góry papieru i rzeki atramentu, ale to wszystko nie będzie bezowocne. Już teraz w chór nieustępliwych, twardych wierzycieli, nie chcących skreślić ani dolara, mieszają się rozsądne głosy kilku dzienników amerykańskich, przewidujących konieczność uwzględnienia żądań Europy.

W uzyskaniu ulg od Ameryki zainteresowana jest cała Europa, nie wyłączając Niemiec. Bo wedle „gentleman agreement“ w razie nieratyfikowania układu lozańskiego odzyskuje moc plan Younga. A wprawdzie Niemcy zapowiadają, że w żadnym wypadku płacić nie będą, ale z pewnością wolałyby nie narażać się choćby na próby zmuszania ich do płacenia. Będą więc wraz z innemi narodami europejskiemi prowadzić propagandę za nakłonieniem Waszyngtonu do skreślenia lub znacznego zmniejszenia długów. Dużo przemawia za tem, że to się stanie.

—oo—

Kard. Faulhaber o wojnie i kapitaliźmie.

Socjalistyczny „Robotnik“ cytuje z wielkiem zadowoleniem ustępy z kazania kard. Faulhabera, wygłoszonego w Monachjum. Kardynał mówił między innemi:

„Rozbrojenie militarne musi być poprzedzone rozbrojeniem moralnem. Aureola munduru i parady wojskowej zbladła. Stare pieśni wojenne mogą śmiało być połączone do starego żelaztwa i innego demobilu w min. wojny. Bohaterstwo orężne nie jest jedyną formą bohaterskiego życia. Stare przysłowie: „Jeśli chcesz pokoju, gotuj się do wojny” — musi być zdemontowane, jak stary okręt wojenny... To co się dziś nazywa „gotowością wojenną“, jest już samo przez się cichą wojną, połączoną z takiemi ciężarami finansowemi, jak dawniej wojna prawdziwa. Zamiast tedy dawnego przysłowia — musimy mówić dzisiaj: „Jeśli pragniesz pokoju, gotuj się do pokoju!“

W kazaniu na temat kryzysu kard. Faulhaber oświadczył, że stoimy u wrót nowego ustroju społecznego i wypowiedział się za uspołecznieniem pewnych rodzajów dóbr.

„Fachowcy w dziedzinie chrześcijańskiej reformy społecznej mówią o skarbach naturalnych, danego kraju, o węglu i potasie, o kopalniach rudy i innych, o hutach żelaznych i walcowniach, o środkach lokomocji, kredycie i ubezpieczeniach. Ja mam na myśli przedewszystkiem cały przemysł wojenny. W nowem państwie nie powinni istnieć ludzie, którzy mogliby robić interesy na wojnie...”

Nie dziwimy się, że organ P. P. S. chętnie cytuje takie kazania, ale dziwimy się jego niemądrym uwagom, jakiemi te urywki z kazania zaopatrzył. Pisze mianowicie, że „wysocy dostojnicy duchowni w roli szermierzy sprawiedliwości społecznej” to zdarzenie „niezwykłe i wyjątkowe“. Niezwykłe chyba tylko dla tych, co nie znają historji Kościoła i nie wiedzą, ilu biskupów i kardynałów już w XIX wieku potępiało nadużycia kapitalizmu.

Niemądrą jest też uwaga, że kard. Faulhaber obrał taki temat kazania, „zamiast wojować ze ślubami cywilnemi”, bo oczywiście wszyscy książęta Kościoła są zgodni w obronie ślubów cywilnych i rozwodów. Kard. Faulhaber zwracał się nieraz przeciw socjalistycznym poglądom na małżeństwo, ale takich kazań „Robotnik” naturalnie nie zacytuje.

Raj rozwodowy w Polsce.

Rządowy „Kurjer Czerwony“ opisuje podróż pewnej pani po rozwód do kalwinów w Wilnie... Dama wyjeżdża nocą. Cały wagon pełen jest „par“ zdążających w tym samym celu do Wilna.

„Moja towarzyszka z przedziału — opowiada dama z „Kurjera Czerw.“ — leży już na swym dobrym miejscu. Jest ładna trzydziestoletnia mężatka o kasztanowatych włosach.

Gawędzimy:

— Pani też do konsystorza? Ja jadę sama, bo Zdzich — mój narzeczony — nie dostał w ostatniej chwili urlopu. Tak mi przykro. A pani co w domu powiedziała mężowi?

Ja?

— Tak bo ja, że jadę do koleżanki. Kazałam nawet Zdzichowi być jutro u nas, żeby uniknąć plotek, że znika razem ze mną.

— To Zdzich bywa u państwa? — pytam naiwnie.

— Tak! Mąż go bardzo lubi i namawia, żeby się ożenił“.

Zupełnie jak w Ameryce, w „Eldorado“ rozwodów!... Mamy swojego Al Capona! Mamy też raj rozwodowy! Idziemy szybko po drodze amerykanizacji!

„O ludziach myślcie nie o maszynach“.

Jak pracował Tomasz Bata?

Cała prasa czechosłowacka poświęciła długie artykuły genjalnemu szewcowi ze Zlina i jego systemowi organizacji pracy. Ciekawe wspomnienia ogłosił jeden z jego współpracowników, dr. E. Szlechta.

„Nie myślcie o maszynach, myślcie o ludziach, — mówił mi Tomasz Bata, kiedy w Zlinie współpracowałem przed laty przy reorganizacji hal maszynowych. Tajemnica powodzenia Baty, tkwi w tych słowach — pisze dr. Szlechta. **Bata poznał i zrozumiał człowieka.** Ci, którzy w jego pracy byli mu bliscy wiedzą dobrze, jak każdy jego problem zaczynał i kończył się człowiekiem. Na tem polegała i polegać będzie wielkość ludzi, którzy potrafią pociągnąć masy i potrafią organizować ich pracę.

Współpraca z Batą była przeto wielką szkołą życia. W warsztatach amerykańskich nauczyłem się cenić i szanować pracę — ale dopiero w Zlinie, mieście Baty, nauczyłem się pracować. Bata był „jednotorowy“, jak mówią Amerykanie: poświęcił się nazawsze jednemu problemowi. Było to zupełne oddanie się. Nie zażył spokoju, zanim nie przekonał się, że dana kwestja da się rozwiązać.

Nie mógł się patrzeć na pracę połowiczną, powierzchowną i nie znosił odkładania pracy, bezmyślności i braku stanowczości. Był ścisły i konsekwentny a tego też wymagał od swych współpracowników. Może był niekiedy i niesprawiedliwy, ale tego był świadomy. Pomimo swej wielkości był tylko człowiekiem.

Trudno było zyskać jego zaufanie, ale jeszcze trudniej stracić. Nie znał tytułów, zasług, wykształcenia. Wygrywał ten, kto daną rzecz wykonał. Wybierał swych współpracowników na miejsca kierownicze. Zmieniał i szukał ich tak długo, aż znalazł swój typ.

Do tych wspomnień współpracownika „króla obuwia” warto jeszcze dodać kilka szczegółów o katastrofie.

Bata przybył na lotnisko w Otrokowicach w pobliżu Zlina już około godziny 4 rano i cieszył się myślą o długiej podróży powietrznej, gdyż wogóle lubił latać samolotem. O godzinie 6.19 przy lekkiej mgle przyziemnej samolot startował i poleciał w kierunku fabryki papieru w Otrokowicach. Wyżej w gęstej mgle pilot stracił orjentację, spuścił maszynę ku ziemi i może uderzył o komin lub wieżę nowej fabryki papieru. Samolot spadł na ziemię w odległości 1 km od lotniska.

Dotychczas nie zdołano stwierdzić, czy samolot rzeczywiście uderzył o komin lub wieżę fabryki papieru. Świadkami katastrofy byli robotnicy fabryki. Bata i jego pilot wydobyci zostali z pod gruzów samolotu w stanie zupełnej nieprzytomności i przez pewien czas jeszcze żyli. Bata zmarł pierwszy a pilot Brouczek w kwadrans później.

Przypadek zadecydował o losach „króla obuwia“. Tomasz Bata nie wsiadł bowiem do kabiny dla pasażerów, ale usiadł obok pilota, co było dla niego fatalne. Samolot został rozbity, ale kabina pozostała nienaruszona. Być może, że w kabinie odniósłby tylko lekkie rany.

Natychmiast po nadejściu wiadomości o tragicznym wypadku odleciał do Zlina premjer Fr. Udržal.

W tym samym dniu przyleciał samolotem ze Szwajcarji również syn T. Baty, któremu na imię również Tomasz. Tomasz Bata-ojciec myślał, że 12 lipca odwiedzi swego syna w Szwajcarji, gdzie tenże studjuje, ale los zrządził inaczej. Tomasz Bata-syn musiał przyjechać ze Szwajcarji, aby na zawsze pożegnać się z swym ojcem.

C. E. P.

Niemcy zapłaciły 8·5 miljarda marek.

Z okazji zawarcia układu w Lozannie paryski tygodnik „La situation economique“ oblicza, ile Niemcy zapłaciły tytułem odszkodowań. Obliczenia te ogromnie różnią się od obliczeń niemieckich. Niemcy twierdzą, że zapłaciły znacznie więcej.

Wedle pisma francuskiego Niemcy zapłacili w r. 1926 sumę 1.309 miljonów marek, w r. 1927 — 1.779 miljonów mk., w r. 1928 — 2.178 miljonów, w r. 1929 — 1.965 miljonów, w r. 1930 — 1.907 milj., w r. 1931 — 1.004 miljonów, wreszcie w r. 1932 — 312 miljonów marek niemieckich.

Zestawienie powyższe wykazuje, iż wydatki na spłatę odszkodowań wynosiły w roku bieżącym o 1.886 miljonów marek mniej, niż w r. 1929. Ogółem zaś suma wpłat na poczet odszkodowań wynosiła od r. 1926 do chwili bieżącej **8 miljardów 436 miljonów marek.**

———o———

Obliczenia Stimsona.

Sekretarz stanu Stimson oświadczył 12 bm. w Waszyngtonie, że w razie dostosowania długów wojennych do układu w Lozannie skarb Stanów Zjednoczonych straciłby 20 miljardów i 377 miljonów dolarów. Ogólna suma długów, którą Europa już spłaciła względnie ma zapłacić, wynosi wedle obliczeń „Chicago Tribune“ 22.259 miljonów dolarów. Gdyby Stany Zjednoczone miały otrzymać od swych dłużników taki ułamek swych wierzytelności, jak mocarstwa koalicyjne od Niemiec, to otrzymywałyby corocznie tylko 3.610.000 dolarów zamiast 361 miljonów, jakie się należą Stanom corocznie według obowiązujących dotychczas umów.

Nic dziwnego, że w Ameryce budzi się opór przeciwko idei darowania tak poważnych kwot. Ale znamiennem jest, że już się nad temi możliwościami dyskutuje.

Na ziemiach Rzeczpltiej.

Zgon wiceprezydenta stolicy.

W Berlinie zmarł na anewryzm serca **wiceprezydent Warszawy, senator Ryszard Błędowski.** Zmarły był profesorem Wolnej Wszechnicy. Od r. 1930 piastował mandat senatora z ramienia B. B. W. R. Z ramienia sanacji został wybrany na stanowisko wice-prezydenta Warszawy po śmierci wice-prezydenta **Boguckiego.** Pogrzeb odbędzie się na koszt miasta.

Ignorancja czy złośliwość urzędnika szkolnego.

Kuratorjum łódzkiego okręgu szkolnego rozsyła co miesiąc listę płac szystkim szkołom w okręgu. Na jednej z list, która wpadła w ręce korespondenta „Gazety Warszawskiej“, przy nazwisku nauczyciela religji żydowskiej t. zw. mełameda p. Trzymcza, wykładającego w Rozprzy pod Piotrkowem Trybunalskim **znajduje się tytuł „ksiądz“.** Okazuje się, że ta dziwna tytulatura powtarza się stale, **niewiadomo czy przez złośliwość urzędnika czy też poprostu wskutek ignorancji.** W każdym razie szafowanie godnością księdza i obdarzać nią pierwszego z brzegu żyda ośmiesza i obniża autorytet władz szkolnych.

Radjostacji raszyńskiej groził pożar.

We czwartek zaalarmowano warszawską straż ogniową na pożar we wsi Łazy, **nieopodal radjostacji raszyńskiej.** Z powodu braku w pobliżu wody, pożar mający podatny materjał w postaci drewnianych zabudowań, rozszerzał się z szaloną szybkością. Tylko zawdzięczając energicznej akcji straży warszawskiej nie dopuszczono do dalszego szerzenia się ognia na całą wieś. Spłonęło 12 stodół, 10 obór i chlewów, oraz 17 domów mieszkalnych.

Wybuch w wytwórni prochu

wskutek upałów.

W państwowej wytwórni prochu w **Zagożdżonie** nastąpił wybuch. Powstał pożar, który ogarnął część budynków fabrycznych. Oddziały bezpieczeństwa fabryki natychmiast przystąpiły do akcji ratunkowej i pożar w przeciągu paru godzin zlikwidowały. Wdrożone śledztwo ustaliło, że **nie zachodzi tu wypadek umyślnego spowodowania wybuchu, ani nieostrożność.** Według opinji biegłych **wybuch nastąpił wskutek upałów, które spowodowały znaczniejsze wyładowanie się gazów w amunicji.**

Harcerze polscy na zlotach zagranicznych.

Onegdaj wyjechała do Estonji delegacja 13-ej wileńskiej drużyny harcerskiej w liczbie 25-ciu harcerzy, którzy wezmą udział 17 b. m. w wielkim zlocie harcerzy estońskich pod Parnu. Inna grupa harcerzy polskich, mianowicie 35-ciu harcerzy z chorągwi lwowskiej, obozuje obecnie w Dumbrawa Sibiu w Rumunji, biorąc udział w międzynarodowym zlocie harcerskim.

Z polskich uzdrowisk.

Hel. Pod wpływem ustalonej pogody i wielkiego gorąca rozpoczął się w pierwszych dniach lipca **silny napływ letników.** Dotychczas przybyło 545 osób. Utrzymanie z mieszkaniem kosztuje od osoby 8—10 zł. dziennie. Komunikacja z całym krajem bardzo dogodna, pociągi co godzinę. Statki pasażerskie do Gdyni i Sopot kursują co godzinę. Na miejscu komfortowe hotele, pensjonaty, dancingi, korty tenisowe.

Jaremcze. Z początkiem lipca słabo się jeszcze zapowiadający sezon rozwinął się w całej pełni, tak że obecnie zanotować **można** około 2.000 letników. W porównaniu z latami poprzedniemi frekwencja słabsza. Pogoda wspaniała dopisuje, a plaże zapełnione są upragnionymi promieni słonecznych i krzepiącej kąpieli w Prucie. Ceny utrzymania, nieznacznie niższe od zeszłorocznych, wahają się między 8—12 zł. dziennie od osoby. Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego organizuje w porozumieniu z „Orbisem“ w każdą niedzielę wycieczki, pozatem w miarę zgłoszeń także w ciągu tygodnia.

Krościenko. Frekwencja letników do dnia 10 lipca około 700 osób. Ceny za pokój umeblowany bez pościeli i obsługi od zł. 1.50 — 3 dziennie. Ceny utrzymania w pensjonatach od 5 — 7 zł. dziennie od osoby. Taksa klimatyczna za pobyt do dni 14 zł. 5 ponad dni 14, zł. 10. Każdy dalszy członek rodziny płaci połowę tej taksy. **Połączenie autobusowe ze stacji w Starym Sączu lub Nowym Targu** od każdego pociągu po zł. 6 od osoby.

Truskawiec. Sezon letni udał się w pełni. Pomimo wielkiego zjazdu można dostać mieszkanie, czy pomieszczenie w pensjonacie po umiarkowanych cenach. Informacyj udzielają Biuro Zarządu Zdrojowego i Ajencja „Orbisu“. **Kąpiele mineralne, siarczane i solankowe tańsze o 10% niż w roku zeszłym.** Na deptaku i u źródeł roi się od tłumów kuracjuszy. Pogoda przepiękna, czystość wzorowa.

Zakopane. Sezon w Zakopanem w całej pełni. Ruch przyjezdnych w ostatnich dniach niebywale się ożywił. **Pociągi przyjeżdżają stale przepełnione.** Specjalnie daje się zauważyć większy napływ cudzoziemców i wycieczek szkolnych. Pogoda naogół bardzo słoneczna ze skłonnościami do burz, temperatura około 30 st. Ranki i wieczory chłodne. „Orbis“ urządza wycieczki automobilowe, kołowe i piesze. W Jaszczurówce otwarto basen o naturalnej ciepłocie 19 st., który cieszy się **dużą frekwencją.**

———o———

Zdobycie Bastylji.

Pierwszy kamień pod Bastylję paryską został położony w roku 1370 w celu obrony Paryża przed Anglikami. Zamek obronny przedmieścia Saint Antoine staje się więzieniem od czasów panowania Karola VI (1380—1422), pierwotnie jako cytadela wojskowa, potem jako ogólne więzienie za rządów Richelieu'go (1585—1642). Z czasem Bastylja staje się więzieniem „arystokratycznem“, więziono w niej szlachtę, literatów, jansenistów, gromadzono w niej książki zakazane, jak np. w XVIII w. „Encyklopedję“. Z najbardziej znanych więźniów Bastylji należy wymienić: **Jacques D'Armagnac,** Fouquet, markiza de **Brinvilliers,** książę Orleański, Voltaire (dwa razy), Bassompierre.

Otoczona szerokiemi i głębokiemi fosami, panowała Bastylja swemi ośmioma wieżami nad przedmieściem Saint Antoine. Znienawidzona przez lud, jako symbol absolutyzmu, pada ofiarą wzburzonego tłumu dnia **14 lipca 1789 roku.**

W dwa dni przedtem z kawiarni w Palais-Royal rozlega się okrzyk: „Do broni!“ Hasło to rzuca młody poeta i rewolucjonista, Kamil Desmoulins, który obwieszcza zgromadzonym o dymisji ministra Neckera, ulubieńca ludu. Następnego dnia tłum zaopatruje się w broń wszelkiego rodzaju, dobywając jej, gdzie się dało.

14 lipca skoro świt, jedna myśl ogarnęła Paryż, jeden okrzyk rozlegał się z piersi wzburzonego tłumu: „A la Bastille!“ Ulice, bulwary, mosty były przepełnione. Tłum chce wykazać swoją siłę, uwalniając więźniów monarchji. Nie wie jednak o tem, że w Bastylji jest tylko siedmiu więźniów, skazanych za przestępstwa natury wyłącznie kryminalnej, że wśród nich jest czterech, którzy odsiadują karę za fałszerstwo banknotów, że piąty siedzi w Bastylji, uwięziony na żądanie rodziny.

O godzinie dziesiątej tłum rusza. Wśród innych przewodzi mu i Kamil Desmoulins, otoczony garstką swoich przyjaciół z Palais-Royal. Na wieżach Bastylji połyskują działa. Tłum sprowadza cztery działa z Pałacu Inwalidów. Gubernator Bastylji, de Launay, nieprzygotowany do obrony, widząc zdecydowaną postawę uzbrojonego tłumu, chce kapitulować, ale zbyt już późno — nie usłuchał pierwszego wezwania do kapitulacji i teraz tłum rusza na podwórza więzienne. Spadają mosty zwodzone, odzywają się działa z jednej i drugiej strony i po kilku godzinach walki Bastylja pada. Tłum chwyta gubernatora, ciągnie go przez ulice Paryża i masakruje.

W dwa dni potem Zgromadzenie Narodowe postanawia zburzenie tego więzienia.

Gdy Ludwik XVI został powiadomiony przez jednego ze swych dworzan o zdobyciu przez tłum Bastylji zawołał:

— Ależ to bunt!

— Nie, sire, to rewolucja! — odpowiedział dworzanin.

W roku 1880 dzień 14 lipca ustanowiono jako święto Republiki Francuskiej.

Od roku 1840 na placu Bastylji wznosi się wielki posąg, t. zw. „Colonne de Juillet“, postawiony na cześć poległych w rewolucji lipcowej 1830 roku.

Tajemnicze wypadki otrucia.

W nocy na 14 bm. w Opatowie koło Radomska do mieszkania Stanisława Snopkiewicza wezwana została policja, która stwierdziła, że **Snopkiewicz znajduje się w stanie nieprzytomnym.** Po doprowadzeniu go do przytomności Snopkiewicz oświadczył, że **został otruty przez zastępcę inspektora szkolnego w Opatowie Plebanka.** Wobec zeznań Snopkiewicza, policja udała się do mieszkania Plebanka, którego również **zastała w stanie groźnym z oznakami otrucia.** W kilka godzin po opisanem wyżej zajściu Snopkiewicz zmarł, Plebanka zaś zdołano uratować, lecz stan jego jest nadal groźny.

———o———

WŁAMANIE DO CERKWI. Nocy ubiegłej w Krynicy Wsi pow Nowy Sącz) włamano się do cerkwi ruskiej, z której włamywacze wynieśli na pole drewnianą skrzynię i po rozbiciu jej skradli gotówkę w kwocie 300 zł., poczem zbiegli. Dochodzenia w toku.

HARCE PIORUNA. Podczas burzy w opoczyńskiem we wsi Niewierszyce do mieszkania Jakóba Makowskiego wpadł przez okno piorun, pozrzucał obrazy ze ścian, poraził 5-letniego chłopczyka, który zaniewidział i po okrążeniu mieszkania przedziurawił mur i około 30 centimetrowym otworem wydostał się na zewnątrz.

ODSZKODOWANIE DLA OFIAR KATASTROFY W TRUSKAWCU. Dyr. firmy Standar Nobel w Borysławiu p. Samueli, którego auto najechało onegdaj w Truskawcu na taksówkę wiozącą artystów teatrów lwowskich **wyraził gotowość wypłacenia poszkodowanym artystom na drodze pozasądowej po 5 tysięcy zł. odszkodowania za ból i stratę zarobku.** Artyści dotychczas nie dali na propozycję odpowiedzi.

UCIEKINIERZY Z SOWIETÓW Z BIAŁĄ CHORĄGWIĄ. Niemałe poruszenie wśród żołnierzy KOP. na odcinku Dzisna wywołał onegdaj nad ranem widok **kilkoro ludzi, kroczących ku naszej linji z białą chorągwią na przedzie.** Jak się okazało, byli to trzej zbiegowie z armji sowieckiej i kilku włościan uciekających od wegetacji w kolhozach. Wojskowi prosili o przyjęcie ich do armji, chłopi zaś — o skierowanie do krewnych mieszkających pod Wilejką.

——:o:——

Z całego świata.

„Osservatore Romano“ o ulicy Piusa XI. w Warszawie.

Dziennik watykański „Osservatore Romano” zamieszcza na pierwszej stronie wiadomość o nadaniu dotychczasowej ulicy Pięknej w Warszawie nazwy ulicy Piusa XI, wskazując na fakt, że cała prasa i opinja polska przyjęły z radością wiadomość o tej jednomyślnej uchwale Rady miejskiej stolicy Polski. (KAP.)

Lekarze zdementowali pogłoski krążące dookoła zgonu Baty.

Po dokonaniu sekcji zwłok Tomasza Baty, lekarze stwierdzili **szereg śmiertelnych obrażeń, które spowodowały zgon.** Pogłoski, które zaczęły krążyć o innych przyczynach śmierci Baty w prasie zagranicznej, okazały się zupełnie bezpodstawnemi.

W związku ze zgonem Byty, prasa czeska zamieszcza całe szpalty, poświęcone wspomnieniom o „królu obuwia“. Pewnego razu — czytamy w jednem z pism czeskich — Bata poważnie zachorował. Polecił więc zawezwać znakomitych lekarzy, nawet z Paryża. Ci zjawili się i po odbytem konsyljum, zaczęli chorego pocieszać: „O napewno pan wyzdrowieje, — to zdarza się często w podobnych wypadkach”. Bata podźwignął się na łokciu i zauważył: „Panowie, przecież zawezwałem was, byście mnie wyleczyli, a nie po to, bym słuchał waszych słów pocieszenia. Jeślibym chciał pociechy, tobym zaprosił księdza dziekana, który to lepiej od was napewno potrafi“.

Fałszywy manewr przyczyną katastrofy „Prometeusza“.

Ministerstwo francuskiej marynarki wojennej ogłosiło komunikat o przyczynach zatonięcia łodzi podwodnej „Prometeusz“. Komunikat stwierdza, że powodem zatonięcia łodzi było fałszywe manewrowanie. Angielski inżynier Cox, który został powołany w charakterze eksperta, poradził zaniechać robót nad wydobyciem łodzi, ponieważ będą one bezskuteczne.

——oo——

ZDERZENIE DWU TRAMWAJÓW W BERLINIE. Na zachodnim dworcu elektrycznej kolei obwodowej w Berlinie zderzyły się dwa pociągi, przyczem **6 osób,** w tem **5 kobiet odniosło rany.** Motorniczego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

ZIEMIA ZASYPAŁA ĆWIERĆ MILJONA RYB. Wskutek oberwania się chmury, stok pagórka Innleiten w okolicy Rosenheim w Bawarji, runął w dolinę, zasypując część zamku Innleiten i drogę. Obsunęło się kilkanaście tysięcy metrów sześciennych ziemi, niszcząc wzorowe gospodarstwo rybne. Zginęło około 250 tysięcy ryb hodowanych. Szkody obliczają na przeszło 100 tys. marek.

WYKOPANIE WARTOŚCIOWYCH MONET. Z Białogrodu donoszą: W miejscowości Pirot w pobliżu granicy bułgarskiej znaleziono przy kopaniu fundamentów **garnek, zawierający kilka kilogramów monet złotych z czasów cesarza Konstantyna.** Monety mają po jednej stronie podobiznę Chrystusa, po drugiej podobiznę cesarza Konstantyna i cesarzowej Heleny. Chłopi zataili odkrycie tego skarbu i **szereg wartościowych monet sprzedali za bezcen.**

HUMOR.

Mały sceptyk. Janek: Co za śmieszne stworzenia z tych mrówek, wciąż pracują, nie znają rozrywek.

Stasio: Chyba się mylisz, ile razy wybrałem się na spacer do lasu, zawsze je spotykałem.

Przezorny Szkot. Mc. Pherson goli się u fryzjera. Fryzjer próbuje nawiązać z nim pogawędkę. Mc. Pherson milczy, jak zaklęty. Wreszcie fryzjer pyta się o powód milczenia. Mc. Pherson milcząco wskazuje reką na tabliczkę obok telefonu, na której widnieje napis:

„Za każdą rozmowę należy uiścić opłatę“.

Duma. — Och, ojcze; okropnie cierpiałem w więzieniu z powodu tego wiktu — wody i chleba.

— Możesz być dumny z tego powodu.

— Dumny?...

— Pierwszy chleb, na który sam zapracowałeś.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uregulowanie prenumeraty za miesiąc

lipiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Paavo Nurmi o sobie.

RYWALE WIELKIEGO FINA.

(Copyright, 1932, The Associated Press of Great Britain Ltd. — Wszystkie prawa zastrzeżone we wszystkich krajach, włącznie z Finlandją, Norwegją i Szwecją. Przedruk w całości lub częściowo wzbroniony).

X. Od tego czasu jak pozostawiłem bieg na milę dla młodszych talentów, nowe talenty zabłysły na tej odległości. Najwybitniejszym i rokującym największe nadzieje z pośród nich jest **Ladoumegue, Francuz.** Nigdy nie miałem sposobności biegać z nim razem, ale widziałem go często podczas biegów.

Przyznaję, że ze wszystkich biegaczy, jakich tylko znam, Ladoumegue ma najpłynniejszy bieg. Siła jego kostek, jest poprostu olbrzymia. Nie wyrzuca on nóg, jak to inni robią, poprostu żegluje z ich pomocą, płynie niezmiernie elastycznie i spokojnie. Choć jest stosunkowo niewielkiego wzrostu, bezwątpienia przoduje wszystkim innym.

Jakiby to był wspaniały bieg: Nurmi z roku 1924, Peltzer z roku 1926 i Ladoumegue z ostatniego roku, gdyby się ubiegali o pierwszeństwo na odległości mili! Bóg jeden wie, ktoby wygrał ten wyścig. Jednak mam tyle próżności, że stawiałbym na Nurmi'ego z roku 1924. Byłem wtedy w świetnej formie i moje nerwy pomogłyby mi z pewnością wygrać ten wyścig. Ladoumegue przegrywał na wielkich zawodach. Między innymi Larva pobił go oba razy, kiedy obydwaj biegali razem.

Rezultaty Ladoumegue'a na odległość mili wysuwają go w tej specjalności na czoło nas wszystkich. Zła to jest nowina dla całego świata, że francuski związek sportowy uznał go za zawodowca.

Na średnich odległościach najgroźniejszym moim przeciwnikiem był „fiński wilk“, Ville Ritola. Jest to najenergiczniejszy i najsurowszy człowiek, ze wszystkich tych, których spotkałem podczas mej długiej karjery biegacza. Wątpię, czy którykolwiek z kopaczy złota z dalekiego Zachodu, albo jakiś biczownik średniowieczny udręczał siebie samego w ten sposób, jak to czynił ten człowiek w czasie, gdy przygotowywał się do igrzysk olimpijskich w Paryżu i Amsterdamie. Przypominam sobie, co mówili o nim parobcy wiejscy, przyglądający się jego treningowi w roku 1928 „Ten djabeł, sam się zabije, nim lato nadejdzie“. A jednak Ville Ritola żyje w najlepsze.

Gdyby tylko Ritola był bardziej giętki i zwinniejszy, nie miałbym żadnych szans w naszych pojedynkach. Jego najlepszy dystans leży między trzema milami a sześcioma. Rekord na trzy mile na bieżni ukrytej, który Ritola ustanowił jest wprost wspaniały.

Podobno Ritola trenuje usilnie, aby być w jak najlepszej formie w Los Angeles. Niema najmniejszej wątpliwości, że uczyni on wszystko, aby zdobyć laury, lub paść. Jednakowoż styl Ritoli jest tak niesłychanie męczący, że wątpię bardzo w jego szanse na długie odległości.

Finlandja ma jeszcze paru doskonałych biegaczy na 5.000 i 10.000 metrów. Pomówimy o nich w innym artykule, bo doprawdy zasługują na to.

Podczas moich biegów rzadko zdarzają się niespodzianki, ale jednak zdarzają się od czasu do czasu. Między innymi Joey Ray postawił mnie kiedyś w sytuacji, której się nigdy nie spodziewałem.

Zdarzyło się to w ogrodzie Madison Square w Nowym Jorku, zimą roku 1925. Czas treningu do tego meczu był bardzo krótki. Bieżnia drewniana była też bardzo krótka, a do tego jeszcze zbyt sprężysta i elastyczna dla kogoś, kto nie był do niej przyzwyczajony. Od samego początku zdawałem sobie sprawę, że mogę przegrać ten bieg. To też postanowiłem tembardziej przygotować się starannie do tego spotkania.

Obliczyłem sobie, że jedynym sposobem pokonania moich przeciwników na takiej bieżni będzie rozpocząć bieg w bardzo ostrem tempie od samego początku. Nie mogłem wziąść ze sobą zegarka na bieg po takim torze, który do tego jeszcze miał ostre zakręty. — A jednak muszę sobie jakoś poradzić, myślałem.

Poprosiłem jednego z przyjaciół, aby usiadł w pierwszym rzędzie foteli przy drugim zakręcie, dałem mu do ręki tablicę czasów i powiedziałem mu: „Po każdem okrążeniu, pokaż mi palcami, czy mam czas lepszy, czy gorszy, i o ile sekund. Jeśli mam czas lepszy, podnieść jeden lub więcej palców, a jeśli mam czas gorszy, opuść je. Oto wszystko“.

Po paru okrążeniach zacząłem prowadzić, o ile sobie przypominam. Mój bardzo uważny przyjaciel uważał, a ja znów uważnie patrzyłem na niego. Miał dwa palce podniesione, co oznaczało, że mam czas o dwie sekundy lepszy od tabeli. Przy siódmem okrążeniu miał jeden palec opuszczony, z czego wywnioskowałem, że spóźniłem się o jedną sekundę. Przyspieszyłem tempo — i w tej chwili stało się! Ray, a z nim Loyd Hahn wyprzedzili mnie bez najmniejszego trudu i jeszcze przyspieszyli tempo.

Byłem zupełnie oszołomiony i na sekundę zakręciło mi się w głowie! Jednakże zdrowy rozsądek zwyciężył. Mówił on: Polegaj na człowieku któremu powierzyłeś tablicę. Rekordy światowe nie dadzą się zdobyć przez sekundę lub dwie“.

Zawierzyłem temu wewnętrznemu głosowi i pozwoliłem tym innym robić, co chcieli. Ray, „zarżnął się“ sam swą szybkością i dzięki temu było mi bardzo łatwo poprawić swe spóźnienie, tak, że w końcu ja wygrałem.

Ray był jednym z najpewniejszych biegaczy na świecie. Gdyby był jeszcze o 10 cm wyższy, podniosłoby to o kilka sekund jego rezultaty. Naprzykład Conger'a nie można z nim wcale porównywać.

Zaliczam też Joe'go do biegaczy, których szanuję. Mógłby on biegać na dystans pół mili i mógłby brać udział w biegu maratońskim.

Jutro: Szanse Europy w Los Angelos.

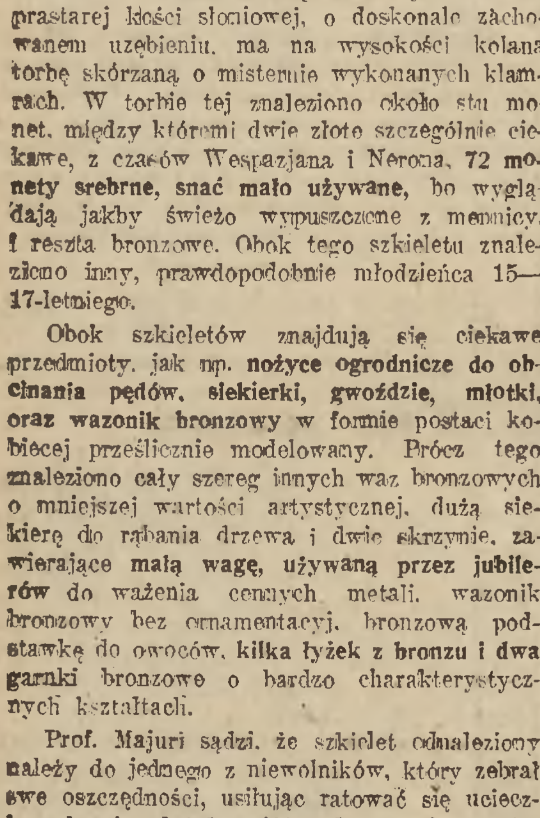
Nowe wykopaliska w Pompei.

W słynnym domu Menandra w Pompei gdzie niedawno odnaleziono cenny skarb w postaci przebogatej zastawy stołowej srebrnej oraz złotych klejnotów, nowe wykopaliska, przeprowadzone ostatnio pod osobistym kierunkiem prof. Amadeusza Majuri'ego dały nowe niespodzianki. A mianowicie w pobliżu bogato udekorowanej prześlicznemi freskami sali kąpielowej znaleziono kilka szkieletów, znaczną ilość monet, oraz kilkanaście rozmaitych przedmiotów wielkiej wartości archeologicznej. Jeden ze szkieletów o przedziwnym kolorze prastarej kości słoniowej, o doskonale zachowanem uzębieniu, ma na wysokości kolana torbę skórzaną o misternie wykonanych klamrach. W torbie tej znaleziono około stu monet, między któremi dwie złote szczególnie ciekawe, z czasów Wespazjana i Nerona, **72 monety srebrne, snać mało używane,** bo wyglądają jakby świeżo wypuszczone z mennicy, i reszta bronzowe. Obok tego szkieletu znaleziono inny, prawdopodobnie młodzieńca 15—17-letniego.

Obok szkieletów znajdują się ciekawe przedmioty, jak np. **nożyce ogrodnicze do obcinania pędów, siekierki, gwoździe, młotki, oraz wazonik bronzowy** w formie postaci kobiecej prześlicznie modelowany. Prócz tego znaleziono cały szereg innych waz bronzowych o mniejszej wartości artystycznej, dużą siekierę do rąbania drzewa i dwie skrzynie, zawierające **małą wagę, używaną przez jubilerów** do ważenia cennych metali, wazonik bronzowy bez ornamentacyj, bronzową podstawkę do owoców, **kilka łyżek z bronzu i dwa garnki** bronzowe o bardzo charakterystycznych kształtach.

Prof. Majuri sądzi, że szkielet odnaleziony należy do jednego z niewolników, który zebrał swe oszczędności, usiłując ratować się ucieczką, ale nie zdążył wyjść z domu, więc **postanowił schronić się w podziemiach i tam zginął, uduszony dymem.** Przypuszcza on, że dalsze wykopaliska mogą zgotować nowe niespodzianki, albowiem cała ta część Pompeji należy do bogatych rodzin bankierów i posiadaczy ziemskich, którzy tu mieli swe domostwa.

Maks Schmelling



czeszlioroczny bokserski mistrz świata odstąpiwszy w wyniku przegranej zaszczytny swój tytuł zamerykanizowanemu Litwinowi Sharkeyowi przygotowuje się intenzywnie do spotkania rewanżowego.

Ruch wydawniczy.

INFORMATOR TURYSTYCZNY.

Nakładem Związku Polskich Towarzystw Turystycznych w Warszawie, ukazał się „Informator Turystyczny“. Na bogatą treść „Informatora“ (261 stron) składają się artykuły ilustrujące organizację towarzystw turystycznych polskich i międzynarodowych oraz towarzystw i klubów sportowych, mających związek z turystyką, tudzież opiekę państwa nad turystyką. Osobny dział zajmuje wyczerpująco zestawienie literatury przewodnikowej po Polsce, spis schronisk turystycznych, szkolnych schronisk wycieczkowych oraz ważniejszych hoteli w miejscowościach o znaczeniu turystycznem. W dalszym ciągu zamieszczono przepisy dotyczące zniżek kolejowych, paszportów zagranicznych, opłat stemplowych, oraz przekraczania granicy, wreszcie turystyki samochodowej i ruchu drogowego. Treści „Informatora“ dopełniają informacje o biurach podróży w Polsce i Związkach propagandy turystycznej oraz przemysłu turystycznego w Polsce, wreszcie liczne dane z zakresu polskiej statystyki turystycznej.

Wydawnictwo to, opracowane przez pp. Stanisława Osieckiego, dr. M. Orłowicza, J. Kołodziejczyka i St. Lenartowicza obejmuje całokształt turystyki polskiej i odda niewątpliwie czytelnikowi, a zwłaszcza turystom polskim, cenne usługi. Do nabycia w biurze Związku Polskich Towarzystw Turystycznych w Warszawie ul. Żórawia 9 oraz w handlu księgarskim.

—oOo—

Nowe wydawnictwa Księgarni św. Wojciecha.

HENRYK GLASS, b. naczelnik głównej kwatery Związku Harc. Polsk.: „Na szlaku chudego wilka“. „Z podziemi ku Polsce“. Z przedmową generała Józefa Hallera, b. przewbd. Z. H. P., Poznań 1932. Str. 356.

JAN WIKTOR. „Tęcza nad sercem“. Powieść. Wydanie drugie. Poznań 1932. Str. 220.

O. SAMUEL FABBRO. „Róża wśród cierni“. Dzieje życia śp. Zofji Róży B. Opracował Ks. F. De Ville. Poznań 1932. Str. 144.

KSIĄŻNICA AKCJI KATOLICKIEJ Nr. 15. ARTUR VERMEERSCH T. J. Profesor Papieskiego Uniwersytetu Gregorjańskiego. „Katechizm małżeństwa chrześcijańskiego“. Według Encykliki „Casti Connubii“. Za zezwoleniem autora z francuskiego przełożył Ks. Jan Korzonkiewicz. Poznań 1932. Str. 97.

S. BARBARA ŻULIŃSKA C. R. O wychowaniu religijnem dzieci. W wieku przedszkolnym. Poznań 1932. Str. 36.

KARDYNAŁ BOURNE, Arcybiskup Westminsterski. O wychowaniu duchowem. Autoryzowany przekład z angielskiego. Poznań 1932. Str. 81.

A. M. RUSIECKI I A. ZARZECKI. Matematyka. Podręcznik dla uczniów szkoły powszechnej. Oddział V. Poznań 1932. Str. 239.

B. BALCZYŃSKA. Nowa stenografja polska. Wydanie szóste. Podręcznik zakwalifikowany rozporządzeniem Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 12 czerwca 1925. L. dz. 10727/25. III. Poznań 1932. Str. 31.

WŁADYSŁAW STILLER, dyrektor publicznej szkoły dokształcającej zawodowej i **STANISŁAW SKOWRON,** nauczyciel publicznej szkoły dokształcającej zawodowej: Księgowość gospodarstwa domowego. Podręcznik dla nauczycieli i uczni do nauki w publicznych szkołach dokształcających zawodowych. Wydanie drugie. Poznań 1932. Str. 49.

Sport.

„Prześladowanie żydów w Polsce“.

ŻYDOWSKA OLIMPJADA ZIMOWA ODBĘDZIE SIĘ W ZAKOPANEM.

W tych dniach obradowała w Wiedniu rada naczelna Wszechświatowego Związku Makabi. W obradach wzięli udział przedstawiciele żydów z Austrji, Ameryki, Anglji, Czechosłowacji, Polski, Palestyny, Jugosławji, Niemiec, Bułgarji i Rumunji. Na konferencji postanowiono urządzić w dniach 3 do 8 lutego 1933 r. żydowskie igrzyska zimowe **w Zakopanem.**

W igrzyskach prawdopodobnie weźmie udział około 1.500 osób.

Niezależnie od Makabiady zimowej proponowane jest urządzenie w lecie 1933 r. **wszechświatowego zlotu Makabi w Warszawie.**

Jakżeż w świetle tych uchwał wyglądają biadania żydów, że w Polsce dzieje im się źle, że są prześladowani?

MISTRZEM POŁUDNIOWEJ ANGLJI został **Tłoczyński.** Tenisista ten pokonał w finale Jonesa 6.0, 6:4, 6:3.

—0—

BUMERANG-KLUB. Najoryginalniejszym z pośród klubów londyńskich jest klub Bumerang, którego nazwa zapożyczona została z pocisku drewnianego tubylców australijskich. — Członkami klubu są tylko mieszkańcy Australji, którzy posiadają umiejętność posługiwania się bumerangiem. Na zebraniach klubu członkowie jego popisują się zręcznością w rzucaniu bumerangiem.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 16: M. B. Szkaplerznej
Niedziela 17: św. Aleksego
Niedziela: wschód słońca o godzinie 3.57, zachód o godz. 20.15.

—o—

Z REDAKCJI „GŁOSU NARODU“. Współpracownik redakcji, Ks. Jan Piwowarczyk, rozpoczał wczoraj parotygodniowy urlop wypoczynkowy.

—o—

ZAMKNIĘCIE DROGI KRAKÓW-MYŚLENICE

Krakowski urząd wojewódzki zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że z powodu **przebudowy odcinka drogi państwowej Nr. 13 Warszawa—Morskie Oko, ruch tranzytowy na odcinku Prądnik Czerwony — Kraków — Myślenice zostaje z dniem 20 bm. zamknięty** i skierowany drogą wojewódzką **Kraków Sieprаw—Myślenice** dla komunikacji w kierunku Zakopanego a na drogę **Kraków—Kobierzyn—Skawina** dla komunikacji w kierunku do Białej i Żywca, oraz **przez Biały Prądnik i Rakowice** w kierunku Kielc. Ruch miejscowy będzie utrzymany za każdorazowem zezwoleniem kierownika budowy.

—oOo—

KOLONJE LETNIE DLA DZIECI POL. Z NIEMIEC, GDAŃSKA I KRESÓW ZACHODNICH W WOJEW. KRAKOWSKIEM. Społeczeństwo naszego województwa, które zawsze tyle poświęcało troski oraz dawało przykłady wytrwałej i ofiarnej pracy na rzecz Kresów Zachodnich i miljonowej rzeszy naszych rodaków oddzielonych zrządzeniem losów od Macierzy kordonem granicy, nie pozostało nieczułe na apel Związku Obrony Kresów Zachodnich oraz Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech. Mimo dużych trudności, dzięki wytężonej pracy i energji zdolano osiągnąć cyfrę przyjętych dzieci niewiele różniącą się od ilości dzieci w roku ubiegłym.

W całej Rzeczypospolitej Z. O. K. Z. i T. P. D. M. w Niem. projektuje przyjąć w roku bież. **od 6.000 — 7.000** dzieci, z czego na Okręg Małopolski Z. O. K. Z. przypadnie **około 2.000.** wliczając w to kolonję w Rabce, oraz w Rudnie. —

Podkreślić, należy, że Woj. krakowskie zdołało całkowicie przyjąć preliminowaną ilość dzieci W lipcu br. na 13 zbiorowych kolonjach Z. O. K. Z. Okręgu Małopolskiego w Woj. krakowskiem przebywa ogółem 290 dzieci. Imieniem Komitetów przyjęć Związek Ochrony Kresów Zach. dziękując społeczeństwu za wydatną pomoc apeluje gorąco o dalsze poparcie tej tak ze względów państwowo-narodowych ważnej akcji.

ZNIŻKA CEN CHLEBA O 1 GR. Wobec zniżki ceny mąki, chlebowej obniżył Magistrat w porozumieniu z Cechami piekarzy, cen chleba żytniego, jasnego i chleba ciemnego t. zw. morawskiego o 1 grosz na 1 kg. Od dnia 16 bm. cena 1 kg. chleba żytniego, jasnego z 65-proc. przemiału wynosi 44 gr., zaś cena 1 kg. chleba ciemnego t. zw. morawskiego 37 gr. Winni pobierania cen wyższych karani będą wedle obowiązujących przepisów.

NA WCZORAJSZYM TARGU PŁACONO następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 20—25 gr. mleko kwaśne 20—25; śmietanka słodka 50—60; śmietana kwaśna 1.20—1.60 zł.; ser 1 kg. 60—70 gr.; masło deserowe 1 kg. 3.20—3.40 zł.. masło kuchenne 2.50—2.60; jaja 1 sztuka 7—8 gr.; ziemniaki nowe 1 kg. 14—15; buraki ćwikł. z nacią 12—15; marchew z nacią 12—15; cebula 35—40; kapusta biała 1 sztuka 15—20; koper zielony 1 kg. 20—30; kalafjory 1 szt. 10—25; pietruszka z nacią 1 kg. 25—30; pomidory 1 kg. 2.00—2.20 zł. ;groszek zielony łuskany 35—40 gr.; fasola szparagowa żółta 45—50; ogórki 1 szt. 4—5; wiśnie 1 kg. 60—80; czereśnie 1.60—2.00 zł.; truskawki 40—80 gr.; poziomki ogrodowe 1 kg. 1.20—1.60 gr.; poziomki leśne 1 l. 50—60 gr. borówki 1 litr 18—20; maliny leśne 40—50; agrest 1 kg. 40—50; porzeczki 1 kg. 40—60; kura 1 szt. zł. 2.50—4; kurczęta para 2—4; kaczka 1 sztuka zł. 2—2.50; gęś zł. 3.50—6; ryby (karp) 1 kg. zł. 2.80—3.00; szczupak 4—5; świnki 3.50—4; lin 2.80—3; ryby wiślane 1.50—2; brzany i leszcze 4 zł.

NAJECHANA PRZEZ WÓZ. Na Marję Machaczkównę, lat 24, służącą, najechała wczoraj furmanka, miażdżąc jej stopę. Pozatem Machaczkówna odniosła ogólne potłuczenia.

PĘKŁ GĄSIOR Z KWASEM SIARKOWYM. Wczoraj, w piątek, pękł gąsior z kwasem siarkowym u p. Feliksa Żeberko w piwnicy przy ul. św. Kingi 6. w Podgórzu. Straż pożarna wyniosła pęknięty gąsior na podwórze i kwas zalała wodą.

ARESZTOWANIE ZABÓJCY ANDRZEJA STOPKI.

W związku z zabójstwem, dokonanem na osobie Andrzeja Stopki, organa P. P. aresztowały i odstawiły do dyspozycji władz sądowych **Stanisława Gąsienicę-Sawickiego,** lat 20 z gminy Kościeliska na Błachówce.

Spacer po zamku wawelskim.

Jeszcze 48 sal czeka na Wawelu na odnowienie. Jeszcze dużo tysięcy złotych jest potrzebnych na całkowitą restaurację dumnej siedziby królewskiej. A tu niema pieniędzy... Rząd daje zaledwie **4.000 zł.** na administrację i konserwację zamku; reszta pracy czeka...

Ruch zwiedzających jest słaby i wynosi zaledwie 25 procent stanu z lat ubiegłych, mimo znacznych zniżek wstępu, dochodzących do 75 procent ceny (zagraniczne wycieczki mają wstęp wolny), udzielanych liczniejszym wycieczkom. Jedynie w niedzielę, przy połowie cen **dla wszystkich,** daje się zauważyć znaczniejszy przypływ gości. Z pietyzmem i wzruszeniem oglądają przybysze przestronne sale, bezszelestnie suną po marmurowych posadzkach, lub jasnych parkietach i wchłaniają w siebie wspomnienia minionych stuleci, zaklęte w stare stropy i ogromne arrasy...

Najcichszą jednak częścią zamku wawelskiego są apartamenta na I piętrze, mieszkanie P. Prezydenta w czasie jego pobytu w Krakowie. Zwiedzić je można tylko za osobnem zezwoleniem zarządu zamku. Na wzorzystych dywanach kładą się smugi słońca, w powietrzu unosi się dziwna nuta starości, a szachownica króla Zygmunta III. przenosi nas na schyłek XVI. wieku...

W tych cichych salach rezyduje P. Prezydent, gdy zawita do Krakowa. Ale wówczas tu rojno i gwarno. Cichość chowa się w kątach i w starych kominkach i wychodzi dopiero późnym wieczorem. Stąpa po pokojach i rozsiewa przędzę przeszłości. A P. Prezydentowi śnią się wtedy rzeczy dziwne...

—o—

—oOo—

Targi Kalwaryjskie od 17 lipca

na wyroby przemysłu ludowego i domowego.

Dnia 17 bm o godzinie 11 nastąpi w Kalwarji Zebrzydowskiej pod Krakowem otwarcie Targów Kalwaryjskich. Targi obejmą wyroby przemysłu ludowego i domowego z okręgu krakowskiego, a trwać będą do dnia 20 sierpnia br. W dniu otwarcia Targów odbędzie się zjazd Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego Małopolski Zachodniej i Śląska, na którym wygłosi referat o przemyśle ludowym w Polsce dyrektor Izby Przemysłowo Handlowej w Krakowie, inż. Mianowski.

Inicjatywa zorganizowania dorocznych Targów na wyroby przemysłu ludowego i domowego wyszła w roku ubiegłym z kół Tow. Pop. Przem. Lud. Małop. Zach. i Śl. w Krakowie. Już w roku ubiegłym dzięki staraniom tegoż Towarzystwa i wysiłkom mieszkańców Kalwarji, a w szczególności dyr. Niemczynowskiego, burmistrza Kunzego, mjr. Śmieszki, urządzono w Kalwarji poraz pierwszy wystawę — targi, która dała nadspodziewane wyniki. tak o ile chodzi o frekwencję zwiedzających, jak i obroty handlowe

W roku bieżącym rozszerza się zakres targów na cały przemysł ludowy i domowy województwa krakowskiego. W okresie więc od 17 lipca do 20 sierpnia wystawione będą **poza pięknemi meblami, wyrabianemi przez** miejscowych rzemieślników, wyroby **stolarskie z Tarnawy, kowalskie ze Sułkowic, ślusarskie ze Świątnik, dziane z Tyńca, bednarskie ze Stryszawy, garbarskie z Zembrzyc, koszykarskie z Ręcznej i okolic, koronki, hafty, pantofle, galanterja płótna, kilimy, z Zakopanego, Muszyny, Nowego Targu itd.**

Znaczenie targów jest **ogromne.** Poza bowiem zbliżeniem wytwórcy do konsumenta, co uchroni tego ostatniego od wyzysku nakładcy, spekulującego często na słabym finansowo nie zorganizowanym wytwórcy. Targi Kalwaryjskie wykażą niewątpliwie jak duże walory, tak pod względem artystycznym jak i użytkowym posiadają wyroby wykonane przez chłopa i rzemieślnika polskiego, że są one ponadto tanie i mogą konkurować na wielu odcinkach z wyrobami pochodzenia zagranicznego.

Dalej wykażą nam Targi ogromną rozmaitość i siłę produkcji tego naszego rodzimego wytwórstwa. Zainteresowanie się zatem wyrobami przemysłu ludowego przez wszystkie czynniki, którym dobro Państwa leży na sercu, staje się koniecznością chwili, tak z uwagi zagadnienia, związane z aktywizacją, naszego bilansu handlowego, jak i z uwagi na konieczność stworzenia dla małorolnych rzesz włościaństwa dodatkowych źródeł zarobkowych.

Protektorat nad Targami raczyli łaskawie objąć J. E. Ks. Metropolita krakowski dr. Adam Sapieha i P. woj. krakowski dr. M. Kwaśniewski.

—o—

Wpisy na Studjum Wychowania Fizycznego Un. Jag.

Podania o przyjęcie, zawierające: 1) życiorys z podaniem przynależności miejscowej i zawodu rodziców, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo dojrzałości, 4) fotografję z dokładnem podaniem adresu i podpisem, 5) ewentualne zaświadczenie sprawności fizycznej, stopni harcerskich, P. W. i t. p. przyjmuje Dyrekcja tylko w czasie od 15 sierpnia do 15 września b. r. Adres: Dziekanat Wydziału Lekarskiego Un. Jag. dla Studjum Wych. Fiz. U. J., Kraków, Coll. Novum, ul. Gołębia 24.

Pomyślne ukończenie Studjum uprawnia do uzyskania stopnia naukowego (magistra wychowania fizycznego) i do egzaminu państwowego na nauczyciela szkół średnich i seminarjów nauczycielskich.

Ze Studjum korzystać mogą również i słuchacze innych wydziałów, którzy po uzyskaniu magisterjatu ze swego przedmiotu i zdaniu poszczególnych egzaminów z zakresu Wych. Fiz. pragną rozszerzyć dyplom magisterski. W wypadku tym podaje się wyniki egzaminów na odwrotnej stronie dyplomu.

Warunki przyjęcia: Matura gimnazjalna, nie przekroczony 30 rok życia, pomyślny wynik egzaminu wstępnego (badanie lekarskie i ćwiczenia próbne). Program studjów zawarty jest w Spisie Wykładów Uniw. Jagiell. na r. akad. 1932/33.

—oo—

Zniżki dla wyjeżdżających do Gdyni

na „Święto Morza“.

W dniu 31 lipca br. Liga Morska i Kolonjalna urządza w Gdyni uroczystość: „Święto Morza“. Osoby chcące wziąć udział w uroczystościach będą mogły korzystać z ulgowych przejazdów kolejami państwowemi dowolnemi pociągami i w dowolnej klasie od miejsca zamieszkania do Gdyni i z powrotem z Gdyni do stacji pierwotnego wyjazdu, mianowicie w dniach 28, 29, 30 i 31 lipca br. wszystkie kolejowe kasy biletowe wydawać będą na żądanie powrotne bilety ulgowe uprawniające do przejazdu do Gdyni i z powrotem do miejsca pierwotnego wyjazdu.

Cena takiego biletu powrotnego za przejazd z miejsca wyjazdu do Gdyni i z powrotem z Gdyni do miejsca pierwotnego wyjazdu wynosi 70 procent ceny biletu normalnego w jednym kierunku, czyli, że przyznana ulga wynosi 65 procent zniżki od ceny normalnej w każdym kierunku, jednakowoż tylko w wypadkach nabycia biletu powrotnego. Biletów ulgowych, nie należy oddawać w Gdyni, gdyż służyć one będą jako dowód do przejazdu powrotnego.

Wyjazd powrotny z Gdyni może nastąpić w dniach 31 lipca i 1 i 2 sierpnia br. Ulgowe bilety prowrotne powinny być w dniu wyjazdu z Gdyni ostemplowane w tamt. kasie biletowej. Osoby, które brały udział w uroczystościach, a z jakichkolwiek powodów nie posiadają biletów powrotnych, mogą korzystać w drodze powrotnej z Gdyni z 80% zniżki od cen normalnych na podstawie kart uczestnictwa, które wydawać będzie Liga Morska i Kolonjalna w Gdyni.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota 16 lipca: „Szczęście od jutra“ (premjera — nowość). Gość. występy p. Mili Kamińskiej.

Niedziela 17 lipca: „Szczęście od jutra“ (nowość). Gość. występy p. Mili Kamińskiej.

TEATR „BAGATELA“.

Sobota: „Banda naprzód“.
Niedziela: Banda naprzód.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Trędowata“ (Jadwiga Smosarska).
WANDA: 1) „Ja się boję utyć“; 2) „Człowiek z tłumu“.
APOLLO: „Afera Pułkownika Redla“.
SZTUKA: „Szyb L. 23“ (Jerzy Marr).
PROMIEŃ: „Hadżi Murat“ („Biały szatan“). W rolach głównych: Iwan Możżuchin; Lil Dagower i Agnes Petersen.
SŁOŃCE: „Niepotrzebny człowiek“ (E. Jannings).
UCIECHA: „Kobiecie należy wszystko wybaczyć“.
ADRIA: „Noce Marokańskie“.

—o—

WZNOWIENIE PRZEDSTAWIEŃ W TEATRZE M. IM. J. SŁOWACKIEGO. nastąpi w dniu dzisiejszym w sobotę, premjerą znakomitej komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra“; granej z niebywałem powodzeniem do niedawna na scenie Teatru Małego w Warszawie. Wielką atrakcją dzisiejszej premjery będzie rozpoczęcie gościnnych występów znakomitej artystki p. Mili Kamińskiej w mistrzowskiej interpretacji głównej roli kobiecej którą zachwycała całą Warszawę przez dziesiątki wieczorów z rzędu. Dawna i wielka ulubienica krakowskiej sceny, obecnie czołowa siła teatrów Polskiego i Małego w Warszawie z pewnością spotka się z niebywałym a należytym sukcesem ku czemu przyczyni się również świetny zespół partnerów w osobach pp.: Kłońskiej-Sauerowej, Ludwiżanki; Walewskiej, Fabisiaka, Leliwy; Michalaka; Modrzewskiego; Turskiego, w pomysłowo opracowanej reżyserji p. Szyndlera. Celem uprzystępnienia szerszym sferom Krakowa możności podziwiania świetnej artystki, ceny biletów już od dzisiejszej premjery zostały znacznie zniżone, które nabywać można w kasie teatru, w cenie od zł. 1 do zł. 5.50.

Poniedziałek 18 lipca: „Szczęście od jutra“ (Gość. występy p. Mili Kamińskiej).

OSTATNIE WYSTĘPY „BANDY“-KABARETU KOMIKÓW W „BAGATELI“. W sobotę 16 bm. i w niedzielę dnia 17 bm. nieodwołalnie ostatnie dwa dni występuje w „Bagateli“ fenomenalny warszawski teatr „Banda“ w nowym rekordowym programie p. t. „Banda naprzód“. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.20 i 9.30. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela“.

KONCERT ADY SARI W KRYNICY. Sławna nasza śpiewaczka koloraturowa **Ada Sari** na zaproszenie Zarządu Zdrojowego w Krynicy wystąpi przed swym wypoczynkiem letnim z jedynym koncertem w dniu 18 bm. w sali Domu Zdrojowego. Dochód z koncertu przeznaczony na cele dobroczynne miejscowe. W programie wykona nasza znakomita artystka szereg nowych pieśni i arji operowych.

Z ruchu Ch. D. w pow. olkuskim.

Wiece pos. Gruszczyńskiego.

26 czerwca odbył się w Olkuszu w sali „Sokoła“ wiec posła Fr. Gruszczyńskiego z Klubu Ch. D. Na wiec przybyli najpoważniejsi obywatele miasta. Wysłuchali oni z wielkiem zadowoleniem jasnego a obszernego referatu posła, który przedstawił prace Sejmu nad budżetem i działalność opozycji, w szczególności Klubu Ch. D. Rzeczowe, spokojne i trafiające do przekonania wywody posła zostały przyjęte oklaskami. Nikt też nie próbował polemizować z wyjątkiem miejscowego działacza sanacyjnego, który gotów był udowadniać, że Mościce musiały być zbudowane w takich rozmiarach i takim kosztem, jak się to stało. Tenże sanator zabrał głos po przemówieniu drugiego referenta red. Sopickiego i żądał wyjaśnienia, dlaczego ks. Szydelski nie należy już do Ch. D., lecz „do nas”, jak się wyraził. Otrzymawszy wyczerpującą a niezbyt miłą odpowiedź uspokoił się i nie pytał już o nic więcej.

Z sali sądowej.

4 lata c. więzienia za zabójstwo.

Trwało to zaledwie kilka chwil... Zaskoczony przez gajowego kłusownik ucieka parę kroków, odwraca się i strzela leśniczemu w twarz. Na widok trupa ogarnia zbrodniarza śmiertelna trwoga. Ucieka i buty, które zostawiły ślady na śniegu, rąbie na drobne kawałki, fuzję najpierw topi w studni, potem ją zamurowuje.

Nic nie pomogło. Ciężkie drzwi więzienia, śledztwo, wreszcie zielone stoły sądu i śmiertelna powaga sędziów, przysłuchujących się rozprawie... Oskarżony **Fryderyk Nowakowski** był już karany za kłusownictwo. Rodzina Nowakowskich zawodowo trudniła się kłusownictwem w lasach jaworznickich koło Dąbrowy. Gajowemu **śp. Franciszkowi Paljanowi** odgrażali się od dłuższego czasu, aż 22 marca br. przyszło do tragicznego zajścia. Oskarżony początkowo wypierał się czynu, wreszcie po długich wykrętach przyznał się z płaczem do winy. Potem wygłosili przemówienia: prokurator i powódca cywilny, następnie adwokat. Padały grzmiące słowa potępienia, adwokat łagodził zarzuty i tłumaczył postępowanie oskarżonego, a on sam siedział skulony, a łzy powoli kapały na podłogę... Sędziowie poszli na naradę. Czas wlókł się powoli lecz bezustanku i zbliżył się moment wyroku: **4 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.** 4 lata będzie skazany rozpamiętywał swój czyn, który obciążył sumienie jego śmiercią człowieka.

Rozprawie przewodniczył Dr. Stuhr, sędzia p. Buratowski, prokurator p. Lustgarten, obrońca oskarżonego p. Gertler. **K. N.**

NEKROLOGJA.

ZGON ZASŁUŻONEGO BADACZA LITERATURY.

Wczoraj, dnia 15 bm. zmarł znany uczony polski **prof. Jan Czubek,** zasłużony przez źródłowe biografje Kochowskiego, Wacława Potockiego i J. Chr. Paska. Zmarły wydał wzorowo pisma Piotra Kochanowskiego, Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia, Archiwum filaretów i filomatów, szereg utworów Słowackiego, pisma Krasińskiego, Konopnickiej i i. Tłumaczył Sofoklesa („Edypa“ i „Antygonę“) i drobne poezje klasyczne. Wydał w r. 1892 tłumaczenie „Iljady”, a w r. 1898 „Poezje Katulla“. Śp. prof. Czubek był długi czas profesorem gimnazjalnym w Krakowie, a ostatnio czynnym krajowym członkiem Wydziału filologicznego Akademji Umiejętności. Zmarły chorował dłuższy czas i w chwili zgonu liczył 83 lata.

Życie gospodarcze.

Spadek zatrudnienia w przemyśle.

Spadek zatrudnienia w najważniejszych gałęziach przemysłu w okresie ostatnich dwu lat przybrał groźnie rozmiary. Ilustrują go w pewnym stopniu dane Głównego Urzędu Statystycznego. Stan zatrudnienia według tych obliczeń przedstawiał się następująco: Zatrudnionych było w **górnictwie** w maju 1930 roku 150.157 robotników, zaś w maju 1932 roku 113.478 robotników; w **hutnictwie w maju** 1930 roku 56.455, zaś w maju 1932 32.635; **w przemyśle przetwórczym** w 1930 r. 467.454; w r. 1932 — 326.578; **na kolejach i w wytwórniach wojskowych** w roku 1930 58.614, zaś w r. 1932 — 54.160 robotników

Najsilniej z tych kilku gałęzi przemysłu, dotknięte zostały spadkiem zatrudnienia hutnictwo i przemysł górniczy. Należy pozatem uwzględnić że sama liczba zatrudnionych nie daje zupełnego obrazu porównawczego uruchomienia tych przemysłów. Przed dwoma bowiem laty, gdy kryzys gospodarczy zaczynał się dopiero rozwijać — liczba dni pracy w tygodniu była o wiele pełniejszą niż obecnie, gdy przeważającą jest liczba zakładów w których pracuje się 2, najwyżej 3 dni w tygodniu.

—o—

Ulgi celne na papier.

W Nr. 58 Dz. U. R. P. z dnia 11 lipca br. ogłoszone zostało rozporządzenie ministrów Skarbu , Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 21 czerwca br., wprowadzające **ulgi celne na papier pakowy** o wadze większej, niż 28 g. w jednym metrze kwadratowym w arkuszach i rolach w wysokości 15 procent cła normalnego; dla **papieru gazetowego** z zawartością masy drzewnej nie mniej, niż 60 procent o wadze od 45 — 55 g.w jednym metrze kw., niesatynowanego, niefarbowanego, nieklejonego lub słabo klejonego w rolach o średnicy 70 cm. i więcej — 50 procent ulgi, w arkuszach 45 procent; dla **papieru kancelaryjnego**, klejonego w arkuszach, rolach, białego lub zabarwionego w masie bez ozdób i znaków wodnych o wadze większej niż 28 g. w jednym m. kw. o zawartości masy drzewnej powyżej 30 procent, niebarwionego 50 procent ulgi od cła normalnego.

Za towary, które na podstawie tego rozporządzenia mogłyby korzystać z ulg celnych, lecz które zostaną oclone bez zastosowania tych ulg celnych, może być zwrócona różnica należności między cłem normalnem a ulgowem pod pewnemi warunkami, wyszczególnionemi w rozporządzeniu. Rozporządzenie weszło w życie trzeciego dnia po ogłoszeniu i obowiązuje aż do odwołania.

—oOo—

Kary za przekroczenie ustawy o monopolu tytoniowym.

Ministerstwo skarbu wydało obwieszczenie, w którem podaje do wiadomości kary, grożące za naruszenie ustawy o monopolu tytoniowym, zgodnie z nową ustawą karną skarbową.

W myśl przepisów tej ustawy, za **niedozwoloną uprawę tytoniu,** jeżeli zbioru jeszcze nie dokonano, przewidziana jest kara pieniężna w wysokości od 5 zł. do 20 zł. za każdy metr kwadratowy gruntu, uprawionego bez upoważnienia. Pielęgnowanie rośliny tytoniowej, która wyrosła, **choć jej nie posiano, ani też nie posadzono**, karane jest w wysokości od zł. 2.50 do zł. 10 za każdy metr kw. uprawionego gruntu. Winni bezprawnego **posiadania wzgl. przechowywania surowca tytoniowego,** podlegają karze od 100 zł. do 250 zł. od każdego, choćby niepełnego, kilograma. Niedozwolone **wytwarzanie wyrobów tytoniowych** z surowca, niedozwolone dalsze **przerabianie gotowych już wyrobów,** lub sprzedaż ich — podlega karze pieniężnej w wysokości 1.000 zł. od kilograma gotowych wyrobów i przygotowanego materjału, oraz karze aresztu od tygodnia do 6 miesięcy.

Winni **nabywania wyrobów tytoniowych** pochodzących z prywatnej fabrykacji, ulegają karze w wysokości 1.000 zł. od 1 kg. Przywóz surowca, wzgl. wyrobów tytoniowych zagranicznego pochodzenia, bez uiszczenia należytości celnych i monopolowych, oraz nabywanie, sprzedaż lub posiadanie surowców, czy wyrobów zagranicznego pochodzenia bez zezwolenia władz, karane jest **od 164 zł. do 2.760 zł. za 1 kg.** Upoważniony sprzedawca wyrobów tytoniowych, który zmniejsza zawartą w opakowaniu ilość sztuk lub wagę wyrobów, bądź też zmienia jakość wyrobów w opakowaniu ulega karze od 50 zł. do 300 zł., niezależnie od odpowiedzialności powszechnej ustawy karnej. Ponadto we wszystkich wypadkach **surowiec i wyroby tytoniowe ulegają konfiskacie.**

—o—

Zwrot w Sowietach ku gospodarce rolnej.

W czasie wszechukraińskiej konferencji stronnictwa komunistycznego prezes rady komisarzy ludowych Mołotow wygłosił przemówienie, poświęcone całkowicie **kwestji rozwoju gospodarki rolnej,** sprawom zbioru zbóż oraz zagadnieniom składnic zbożowych. Mołotow oświadczył, iż **sprawa rozbudowy przemysłu do tego stopnia zaabsorbowała organizację i jej kierowników,** iż w pewnych wypadkach **nie poświęcono dostatecznej uwagi podniesieniu gospodarczemu rolnictwa.** Szczególnie zauważyć się to dało na **Ukrainie,** gdzie rozbudowa takich instytucyj, jak fabryka traktorów w Charkowie, Dnieprostroje itd. całkowicie pochłonęła uwagę gospodarczych sfer kierowniczych. Przechodząc do zagadnień rolnych, Mołotow zwrócił uwagę na fakt, iż **cztery piąte powierzchni zasianej jarem zbożem należy do Sowchozów i Kołchozów.** — W okresie ostatnich 3-ch lat powierzchnia plantacyj buraczanych na Ukrainie powiększyła się 2-krotnie, plantacyj lnu półtora raza. W ostatniem 2-leciu przeprowadzono na Ukrainie plantacje bawełny, które obecnie zajmują przestrzeń 200.000 ha. Omawiając przyczyny rozwoju plantacyj roślin przemysłowych, Mołotow doszukuje się ich w zwycięstwie zasady kolektywistycznej w gospodarce rolnej.

W ostatnim roku szereg okręgów rolniczych a mianowicie: Wołgi centralnej, Syberji wschodniej, Kazakstanu **ucierpiało z powodu nadmiernej suszy;** w związku z tem w ostatnich miesiącach **państwo zmuszone było dostarczyć tym okręgom ziarna pod zasiew; w b. r.** zauważyć **się daje cofnięcie się obszaru zasiewów na Ukrainie** w stosunku do r. z. Zdaniem Mołotowa fakt ten jest wynikiem **błędów popełnionych przez kierowników kołchozów** i braku praktycznych wskazówek udzielanych włościanom. Wogóle jednak na zasadzie dotychczasowych danych stwierdzić można, iż tegoroczne zbiory **przewyższą zeszłoroczne o blisko 500 miljonów pudów.**

Po wykonaniu programu składania zbóż, **nadwyżki znajdujące się u producentów oddane będą do wolnego obrotu handlowego** za pośrednictwem Kołchozów, które tym sposobem z jednej strony zwiększą interes członków Kołchozów w powiększeniu zasiewów i w konsekwencji zbiorów zbóż, z drugiej zaś strony przyczynią się do wzmożenia wyżywienia mas pracujących w miastach Omawiając następnie kwestję dostaw produkcji przemysłowej na wieś, Mołotow uważa, iż w b. r. ilość towarów przemysłowych dostarczona rolnikom zwiększyła się w dwójnasób w stosunku do r. z. Fakt ten wytwarza korzystne warunki dla realizowania planu rolnego za pośrednictwem Kołchozów i producentów indywidualnych.

Zakończenie swego przemówienia Mołotow poświęcił ogólnym zagadnieniom politycznym. wiążącym się ściśle z programem rozbudowy gospodarki rolnej ZSRR.

Zadużo tranu w magazynach.

Odwołanie wypraw wielorybniczych.

Wskutek nagromadzenia się **wielkich zapasów tranu** i innych produktów przemysłu wielorybniczego, szereg firm norweskich, od lat zajmujących się połowami wielorybów, **odwołał tegoroczne wyprawy wielorybnicze.** Ostatnio przyłączył się do tej akcji amator Knutsen z Oslo, który postanowił **nie posyłać w tym roku na połów wielorybów swego statku „Suderöy”, będącego pływającą fabryką tranu.** Ekspedycja ta miała zatrudnić 200 ludzi.

Odwołana została także wyprawa parowca „Lesseps“ na połów wielorybów do Grendlandji, wskutek czego straciło zajęcie 150 ludzi.

—o—

Apteki w Polsce.

Jak wynika z ostatnich obliczeń w związku z drugim spisem ludności, na **1 aptekę w Polsce przypada przeciętnie 15.247 mieszkańców.** Największa liczba mieszkańców na 1 apteke. mianowicie 22.625 osób przypada na terenie województwa **wołyńskiego.** W woj. **tarnopolskiem** na 1 aptekę przypada 22.529 mieszkańców, w **stanisławowskiem** 20.499, we **lwowskiem** 16.634 w **kieleckiem** 15.451, w **krakowskiem** 14.819, w śląskiem 13.120 mieszkańców na jedną aptekę.

Giełdowe ceny zboża.

Giełda zbożowa w Krakowie podaje z zebrania wczorajszego (piątek 15 bm.) zaledwie kilka kursów. I tak notowano: siano słodkie 7 — 7.50; koniczynę pastewną po 8.50 — 9.50; mąkę żytnią okręgu poznańskiego 65% po 38 — 39. Tendencja ogólna nadal słaba, dowozy małe

—o—

Giełda krakowska.

Kraków, 15 lipca (PAT). Giełda. Bez notowań.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, 15 lipca (PAT). Giełda. Dolar nienotowany. Dewizy: Belgja 123.95 — 124.26 — 123.64; Bukareszt 5.31 — 5.33 — 5.29; Holandja 359.50 — 360.40 — 358.60; Londyn 31.75 — 31.90 31.60; N. Jork 8:921 —8:941 —8:901 telegr. 8.926 8.946 — 8.906; Paryż 35.01 — 35.10 — 34.92; Praga 26.39 — 26.45 — 26:33; Szwajcarja 173.90 — 174.33 — 173.47; Włochy 45.50 — 45.72 — 45.28; Berlin pryw. 211.90.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 73.00 — 73.25.

Pożyczki: 3% budowlana 36.00; 4% inwestycyjna 93.00 — 93.50; 5% konwersyjna 36.00; 4% dolarowa 47.50; 7% stabilizacyjna 47.25 — 46.75 47.00; Listy zast. B. G. K. bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 15 lipca. Giełda. Paryż 20.14¾, Londyn 18.22; N. Jork 5.13½; Belgja 71.27½; Włochy 26.27; Holandja 206.90; Hiszpanja 41.30; Sztokholm 93.50; Oslo 90.50; Kopenhaga 98.50; Sofja 3.72; Praga 15.18; **Warszawa 57.45;** Białogród 8.56; Ateny 3.20; Konstantynopol 2.45; Bukareszt 3.06; Helsingfors 7.75; Buenos Aires 115.00.

Radio.

LUSTRO, ODBIJAJĄCE FALE RADJOWE

Możemy powiedzieć bez przesady, że mamy możność przesyłania znaków porozumiewawczych, w postaci telegramów lub rozmów telefonicznych, albo też przy pomocy niekomplikowanych odbiorników radjowych możemy słyszeć mowę ludzką i muzykę **wszędzie,** gdzie stopa ludzka sięgnąć może. W rozpowszechnieniu się fal radjowych, gra decydującą rolę warstwa atmosferyczna Heaviside'a. Istnienie warstwy tej stwierdził na podstawie badań o rozchodzeniu się fal radjowych, uczony angielski Heaviside. Nie mógł on jednak oprzeć swych przypuszczeń na podstawie konkretnych faktów, wypływających z bezpośredniego zbadania tak odległej przestrzeni atmosferycznej. Przy pomocy balonów zaopatrzonych w cały szereg instrumentów, ba nawet małych stacyj radjowych, sygnalizujących w miarę wznoszenia się, wszelkie zmiany w atmosferze, udało się zdobyć szereg ciekawych spostrzeżeń notowanych nawet z wysokości 34,5 klm.

W miarę wznoszenia się w górę, odbywając podróż w stratosferę, przebywamy pierwszą warstwę powietrza, rozciągającą się do 10 klm., tak zwaną **troposferę.** Temperatura ulega tu ochłodzeniu, stopniowemu dochodzącemu do —50 stopniC.. W przestrzeni tej panują niepodzielnie chmury, począwszy od ciężkich deszczowych. Ciśnienie powietrza spada stopniowo, skład chemiczny gazów zmienia się, atmosfera jest coraz rzadsza. Dalsze wznoszenie się wprowadza nas w tak zwaną **stratosferę,** rozciągającą się do wysokości 50 klm. W tej sferze ma miejsce szereg ciekawych zjawisk. Temperatura przestaje spadać i dzięki szeregowi procesów chemicznych, wywołanych działaniem promieni słońca na znajdujące się tam gazy, podnosi się do —37 stopni. Następuje silna **ozonizacja powietrza.** Jesteśmy w stacji klimatycznej, niestety niedostępnej ze względu choćby na niskie ciśnienie, wynoszące zamiast 765 mm. tylko na 1/2 mm., jak również ze względu na silne rozrzedzenie powietrza, oraz zmniejszenie ilości tlenu do 10 procent, zamiast 27 procent, na powierzchni ziemi. W miarę dalszego podnoszenia się, odczuwamy wzrastającą ozonizację powietrza przy dalszym spadku temperatury, a na wysokości 100 klm. osiągamy sferę specjalnie nas interesującą, sferę **Heaviside'a.** Tutaj występuje nowe zjawisko — silna jonizacja atmosfery. Promienie świetlne działają na cząstki gazów w ten sposób, że odrywają od nich ładunki elektryczne, skupiając je w pewnych, silnie naświetlonych okolicach. Dzięki temu **powstaje warstwa odbijająca fale radjowe i kierująca je z powrotem do ziemi na wzór odbicia fal świetlnych od lustrzanej powierzchni.** Proces ten jest uzależniony od szeregu warunków fizycznych i chemicznych, nosi więc charakter zmienny, o czem najlepiej wiemy, słuchając częstych „fandingów“ w naszych odbiornikach. Poza tą warstwą idą ogromne przestrzenie, o których wiemy tylko tyle, iż są one źródłem zjawiska przy zorzy północnej, mającej także swój wpływ na fale radjowe; na **dalszej wysokości od 400 — 500 klm., znów występują warstwy. odbijające fale radjowe, obecność ich objaśnia nam przyczynę zanikania odbioru, powstawanie skażeń i zniekształceń występujących w rozmaitej formie w zależności od pór roku i dnia.**

—oo—

Programy stacyj radjowych.

Sobota 16 lipca.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej. program na dz. bież.; 12.10 Przegląd prasowy; 12.20 Płyty; 12.40 Komunikat meteor. z Warszawy; 12.45 Płyty; 15.00 Komunikat gospodarczy; 15.10 Płyty; 15.30 Wiad. wojsk. i strzeleckie z Warszawy; 15.40 Słuchowisko ze Lwowa; 16.05 Muzyka dla dzieci: 16.35 Kom. dla żeglugi i rybaków z Warszawy; 16.40 „Rzeczy ciekawe“ omówi red. J. Bajsarowicz; 17.00 Muzyka cygańska z Katowic; 18.00—19.15 Transmisje z Warszawy; 19.15 Rozmaitości. komunikaty; 19.30 Program na dz. nast.; 19.35 Pras. dz. radj.; 19:45 „Przegląd polityki zagr. ub. tyg.“ omówi dr. J. Reguła; 20.00—21.55 Transmisje z Warszawy; 21.55 Wiadomości bież.; 22.05—24.00 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 11.58 Sygnał czasu. hejnał z Krakowa, program na dz. bież.; 12.20 Płyty; 15.40 Słuchowisko dla dzieci młodszych: „O tem, jak krawiec Niteczka został królem“ pg. Makuszyńskiego w radjofon. Cioci Ady; 16.05 Koncert ork. lekkiej pod dyr. T. Seredyńskiego; 16.45 Skrzynka programowa w opr. p. B. Sadowskiego; 17.00 Muzyka cygańska z Katowic; 18.20 „Elementarz muzyczny dla laików“ w opr. dr. I. Freiheitera; 18.32 Duety operowe; 19.15 Rozmaitości; 19.30 Program na dz. nast.; 19.45 „Koń“ feljeton J. Brzozy; 20.00—24.00 Transmisje z Warszawy.

Warszawa (1411,8). G. 11.58 Sygnał czasu. hejnał z Krakowa; 12.05 Program na dz. bież.; 12.10 Przegląd prasowy; 12.40 Kom. Państw. Inst. Met.; 12.45 Płyty; 15.00 Komunikat gospodarczy; 15.10 15.30 Płyty; 15.30 Wiad. wojsk. i strzeleckie omówi z ramienia Wojsk. Inst. Nauk.-Wydawn. red. J. I. Targ; 15:40 Słuchowisko ze Lwowa; 16.05—16.35 Płyty; 16.35 Kom. Centr. Hydr. dla żeglugi i rybaków; 16:40 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“; 17.00 Muzyka cygańska z Katowic; 18.00—18.20 Odczyt p. t. „Fotografowanie twarzy ludzkiej“, inż. M. Dederko; 18.20—18.50 Muzyka lekka i taneczna z płyt; 18.50 Reportaż z Centrali Telefonicznej; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Pras. Dz. Radj.; 19.45 „Wiad. ogrodn.“; 19.55 Program na dz. nast. 20.00—21.00 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. Filh: Warsz. pod dyr. St. Nawrota; M. Sowilski (tenor) i L. Urstein (akomp.); 21.00 Feljeton „Na widnokręgu“; 21.15—21.50 D. c. koncertu; 21.50—21.55 Dod. do Pras. Dz. Radj.; 21.55 Kom. Meter. 22.05—22.40 Utwory Chopina w wyk. St. Nawrockiego; 22:40 Wiadomości sportowe; 22.50—24.00 Muzyka taneczna.

Katowice (408.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa; 12.05 Program na dz. bież.; 12.20 Płyty; 14.00 Komunikat gospodarczy; 15.10 Intermezzo muzyczne w wyk. p. M. Gawła na harmonikach ustnych; 15.40 Słuchowisko ze Lwowa; 16.05 Intermezzo muzyczne; 16.20 Skrzynka poczt. dla dzieci (H. Reutt); 17.00 Koncert ork. cygańskiej; 18.00 Prof. dr. W. Wilkosz: „Z dziejów nauki polskiej — Mikołaj Kopernik“; 19.15 Rozmaitości; 19.30 Program na dz. nast.; 19.45 M. Mikuła. — Feljeton sportowy; 22.00 Program na dz. nast.; 22.50—24.00 Koncert z płyt gramofonowych.

—oo—

Projekt rozbrojeniowy Benesza

PRZEDMIOTEM NARAD W PARYŻU.

Paryż, 15 sierpnia. (PAT) Tekst projektu rezolucji konferencji rozbrojeniowej którego opracowanie powierzono min. Beneszowi, nad szedł wczoraj rano z Genewy do Paryża, gdzie został natychmiast poddany bardzo dokładnemu rozpatrzeniu podczas dwóch długich posiedzeń, jakie odbyły się pod przewodnictwem Herriota na Quai d'Orsay w godzinach porannych i popołudniowych. W obradach tych wzięli udział prócz premjera min. wojny **Paul Boncour, gen. Weygand**, minister marynarki **Leygues** i minister lotnictwa **Pain leve**. W ogólnych zarysach tekst **Benesza uzyskał aprobatę**. Premjer **Herriot** wraz z **Paul Boncourem** opuszczą Paryż w niedzielę i udadzą się do Genewy, gdzie w poniedziałek rano prowadzić będą rokowania z delegatami Anglji.

Urugwaj łatwo się obraża.

Zerwał stosunki z Argentyną.

Nowy Jork, 15 lipca. Parlament urugwajski zatwierdził **zerwanie stosunków dyplomatycznych z Argentyną**. W niektórych sferach politycznych Urugwaju słychać jednak głosy potępiające **zbyt pochopne zerwanie stosunków dyplomatycznych, bez uprzedniego odwołania się do Ligi Narodów**. Jako bezpośrednią przyczynę zerwania stosunków z Argentyną podaje rząd urugwajski **obrazę floty urugwajskiej przez argentyńskie sfery oficjalne**. Podają, że krążownik urugwajski, bawiący w Buenos Aires z okazji argentyńskiego święta narodowego — był przez władze argentyńskie stale kontrolowany a poza tem władze argentyńskie **miały szorstko traktować oficerów argentyńskich**. Ze strony argentyńskie oświadczają, że twierdzenia rządu urugwajskiego pozbawione są wszelkich podstaw.

POWSTANIE W BRAZYLJI ZAKOŃCZONE.

Nowy Jork, 15 lipca. Wedle doniesień z Rio de Janeiro, pertraktacje rządu związkowego z powstańcami w stanie Sao Paolo doprowadziło do porozumienia, wobec czego należy się liczyć, iż **powstanie zostanie wkrótce zakończone**.

REDUKCJA PENSYJ MINISTRÓW W AMERYCE.

Nowy Jork, 15 lipca. W związku z akcją oszczędnościową rządu amerykańskiego prezydent Hoover zgodził się na obniżenie jego poborów o 20 procent. Członkom rządu obniżone zostały pobory o 15 procent.

KTO MA PRAWO DO GRENLANDJI?

Kopenhaga, 15 lipca. Premjer duński Stauning wręczył wczoraj posłowi norweskiemu w Kopenhadze notę, w której stwierdza, że oświadczenie rządu norweskiego w sprawie okupacji południowo-wschodniej Grenlandji jest bezprawiem i oznacza złamanie istniejącego stanu prawnego.

STARCIA Z KOMUNISTAMI W BELGJI.

Bruksela (PAT.) W Liege w ciągu wczorajszego wieczoru doszło do **starć pomiędzy komunistami a policją**. Kilka osób zostało rannych. Policja aresztowała 30 komunistów, w tej liczbie 3 kobiety.

Bruksela, (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu izba w wyniku dyskusji nad sprawą strajku w zagłębiu Borinage przyjęła wniosek, wyrażający **zaufanie dla rządu** oraz wzywający go do zbadania wszelkich możliwości zaspokojenia żądań górników.

AUSTRJI SPROLONGOWANO KREDYTY.

Wiedeń, PAT.) Dzienniki donoszą z Londynu, że rokowania między **bankami zagranicznemi a dłużnikami w Austrji doprowadziły do prolongaty kredytów, wygasających z dniem 19 bm. na dalszych 6 miesięcy**.

Premjer bawarski atakuje Papena

za „fatalny" układ w Lozannie.

Monachjum. (PAT). Premjer bawarski dr. **Held** wygłosił charakterystyczne przemówienie w miejscowości Pirmasens (w Palatynacie). Skrytykowawszy niezwykle ostro działalność polityczną rządu v. Papena, premjer bawarski oświadczył, że **z takim rezultatem, z jakim Papen powrócił z Lozanny, b. kanclerz Bruening nie zostałby wpuszczony do Niemiec**. — Wskutek polityki v. Papena zaufanie wyborców do prezydenta Hindenburga niesłychanie zmalało. 19 i pół miljona Niemców oddało swe głosy na Hindenburga, dając mu w ten sposób do poznania, że osoba jego i powołany przezeń rząd Brueninga cieszą się pełnem zaufaniem społeczeństwa. Wszystkie rachuby jednak zawiodły i zamiast większości 19 i pół miljona, **rządzi Niemcami dzięki niejasnym machinacjom 13 miljonów hitlerowców**. Przy końcu przemówienia dr. Held podkreślił ze specjalnym naciskiem, że na **stronnictwo narod.-socjalistyczne spada cała odpowiedzialność za fatalny dla Niemiec wynik porozumienia lozańskiego i do tkliwe w skutkach ostatnie rozporządzenie wykonawcze**.

Berlin, 11 lipca. Kanclerz v. Papen przyjechał dziś w towarzystwie ministra spraw wewnętrznych v. Gayla do Neudeck, celem złożenia prezydentowi Hindenburgowi **sprawozdania z wyniku obrad konferencji lozańskiej**. Prezydent wyraził kanclerzowi i innym członkom delegacji podziękowanie za pracę dokonaną w Lozannie. W dalszym ciągu kanclerz i minister spraw wewnętrznych złożyli prezydentowi **sprawozdanie z sytuacji wewnętrznej**.

„ANGRIFF" PRZECIW KATOLICYZMOWI.

Berlin, (PAT.) Prezydent policji nakazał zawieszenie organu narodowo-socjalistycznego **„Angriff"** do dnia 23 bm. za ataki na policję i Kościół katolicki, upatrując pozatem w wystąpieniach dziennika zagrożenie żywotnych interesów państwowych.

Japonja nie wyrzeknie się Mandżurji.

ROZMOWA MIN. USZIDY Z DELEGATAMI LIGI NARODÓW.

Londyn, 15 lipca. „Times" donosi z Tokio, że komisja ankietowa Ligi Narodów odbyła wczoraj z japońskim ministrem spraw zagranicznych baronem Uszidą ostateczną rozmowę, po której wyjechała do Pekinu, gdzie opracuje na podstawie dokumentów dyplomatycznych sprawozdanie przeznaczone dla Ligi Narodów. Treść rozmowy komisji z ministrem spraw zagranicznych nie została ogłoszona. Z kół poinformowanych dowiaduje się jednak korespondent dziennika, że **japoński minister spraw zagranicznych komisji z całą stanowczością oświadczył, iż polityka japońska idzie w kierunku oderwania Mandżurji od Chin i utrwalenia jej niepodległości. Od tej polityki Japonja nie da się odwieść bez względu na to, jakie propozycje postawi komisja Ligi Narodów.**

Kalinin o potrzebie praworządności.

Moskwa, (PAT.) Prezes C. K. W. Z. S. R. R. Kalinin wygłosił w akademji komunistycznej przemówienie na temat dekretu o **„praworządności rewolucyjnej"**, które wywarło wręcz sensacyjne wrażenie.

Stwierdziwszy na wstępie, iż prokuratura sowiecka nie wiele dotychczas zrobiła w kierunku umocnienia praworządności, mówca oświadczył, że mimo zwrócenia głównej uwagi na rozbudowę gospodarczą nie należy zapominać o czynnikach niematerjalnych, a więc administracyjnych, kulturalnych i oświatowych. Sąd ma wielkie znaczenie w budownictwie socjalizmu, rozpatrując miljony życiowych spraw.

Następnie Kalinin przyznał, że w walce klasowej bolszewicy nie wahają się przed bezpośrednim użyciem siły, ale nawet i w tych wypadkach **nie można omijać prawa**. Prezydent Republiki Sowieckiej określa pojęcie praworządności rewolucyjnej, jako zagwarantowanie ludziom pewnych praw w życiu osobistem i w pracy państwowej oraz obronę pokrzywdzonego człowieka w sporach między ludźmi oraz między człowiekiem a sowieckiemi państwowemi i społecznemi organizacjami.

W tem miejscu Kalinin oświadcza, że tylko socjalizm (?) broni człowieka jako takiego, podczas gdy kapitalizm pilnuje jedynie worka z pieniędzmi. Mówca zapewnia, że ustrój socjalistyczny szczególnie (!) bierze w opiekę człowieka, karząc lub izolując jedynie jawnych wrogów społeczeństwa. Wkońcu Kalinin oświadczył, że każdy obywatel ZSRR powinien poczuć, że państwo go broni przy pomocy swych instytucyj, a wówczas przeprowadzane obecnie dekrety dadzą najlepsze rezultaty.

Słowa Kalinina brzmią w ustach prezydenta Republiki Sowieckiej na tle tutejszej rzeczywistości **wręcz rewelacyjnie urastając do rodzaju swoistej deklaracji praw człowieka i obywatela na terenie ZSRR.** Zaznaczyć należy, że stanowisko Kalinina jest sprzeczne z opinją wygłoszoną w Charkowie przez Mołotowa, znacznie zwężającą pole działania dekretu o praworządności rewolucyjnej i ostrzegającą przed liberalnem jego rozumieniem.

———o———

De Valera przybył do Londynu na konferencję z Mac Donaldem.

Londyn, 15. 7. (PAT.) Przywódca Labour-Party w sejmie irlandzkim **Norton**, który przybył wczoraj do Londynu, widział się późną nocą z Mac Donaldem a konferencja ta ruszyła sprawę o tyle z miejsca, że **na zaproszenie Mac Donalda de Valera przyjedzie do Londynu i odbędzie rozmowę z Mac Donaldem**. Rozmowa ta będzie niewątpliwie momentem decydującym, albowiem nowa taryfa celna 25-procentowa w stosunku do Irlandji ma wejść w życie dopiero dziś w nocy.

O ile dziś wieczorem Mac Donald i de Valera dojdą do porozumienia, to **możliwe jest, że wejście w życie taryfy zostanie odroczone**. Według krążących w Londynie pogłosek, **pakt kompromisowy ma być możliwy do przyjęcia dla Mac Donalda**.

———o———

Gimnazjum polskie w Poniewieżu

TRACI 4 WYŻSZE KLASY.

„Dzień Kowieński" zamieszcza opis uroczystości maturalnych w polskiem gimnazjum w Poniewieżu. Autor listu pisze:

„Pomimo wesołego nastroju uroczystości dawał się poniekąd wyczuwać zasłaniający je cień smutku. Przychodziło na myśl, że **ta matura jest ostatnią maturą naszego z takim trudem zdobytego pełnego 8-mioklasowego gimnazjum; w tym roku bowiem postanowiono zlikwidować wyższe 4 klasy gimnazjum, pozostawiając 4 niższe**. I staje się to właśnie wtedy, kiedy dzięki udatnemu doborowi sił nauczycielskich uczelnia nasza stanęła na należytej wysokości.

Zmuszeni jesteśmy zamknąć dostęp do klas wyższych i praca społeczeństwa nad zorganizowaniem i prowadzeniem w ciężkich warunkach tej jedynej naszej placówki oświatowej idzie na marne. Może szkoła nasza, jak każde dzieło rąk ludzkich posiada sporo braków, może więcej niż starsze wiekiem jej siostrzyce w innych punktach kraju, lecz czy dokonywująca się tak bolesna amputacja przyczyni się do jej uzdrowienia i powiększy kontyngent wychowujących do niej młodzieży — jest rzeczą wątpliwą. Większość kandydatów na uczniów **poszuka sobie innych szkół, nie oglądając się na wykładowy ich język**. Podobne zjawisko, niestety daje się odczuwać i teraz, w związku bowiem z zamknięciem 4 klas wyższych, część uczniów, którzy ukończyli u nas 4 klasy, zmuszoną jest z powodu braku środków materjalnych pozostać w Wilkomierzu i wstąpić do miejscowego, litewskiego rządowego gimnazjum".

Odjazd ekspedycji polarnej.

Warszawa, (PAT.) W związku z międzynarodowym rokiem polarnym wyjechała do Gdyni polska ekspedycja naukowa pod kierunkiem dyrektora P. I. M. dr. Jana Lugeon, w składzie geofizyka Władysława Łysakowskiego ze Lwowa, inż. Czesława Centkiewicza z Warszawy i Stanisława Siedleckiego, studenta uniwersytetu krakowskiego.

Z Gdyni uczeni polscy udają się statkiem „Polonja" do Narwik, stamtąd zaś okrętem norweskim na wyspę Niedźwiedzią.

———o———

KODEKS KARNY — OD 1 WRZEŚNIA.

Warszawa, (PAT.) Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 5lipca zamieszcza rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej z **mocą ustawy o wprowadzeniu w życie z dniem 1 września nowego kodeksu karnego, prawa o wykroczeniach**.

———o———

UJĘCIE ZBIEGŁEGO ZBRODNIARZA.

Morawska Ostrawa (PAT). W Trzyńcu na Śląsku czechosłowackim przytrzymany został niebezpieczny zbrodniarz. Józef Zajączkowski, który wraz z 5 wspólnikami zdołał przed kilku dniami umknąć z więzienia sądu okręgowego w Cieszynie.

Warszawa, 15 lipca. (Tel. wł.). W przyszłym tygodniu rozpoczną się we Warszawie polsko-francuskie rokowania w sprawie **powiększenia obrotu gospodarczego między obu krajami**.

———o———

KATASTROFA LOTNICZA W AUSTRJI.

Salzburg, (PAT). Z niewiadomych przyczyn nastąpiła **katastrofa samolotowa**. Dwie osoby poniosły śmierć na miejscu.

———o———

ZDERZENIE AUTOBUSÓW.

Bordeaux. (PAT.) Miało tu miejsce **zderzenie się dwóch autobusów. 4 osoby zostały zabite, 15 odniosło rany**.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 57

W cieniu wielkiej legendy.

POWIESC.

—oOo—

Musieli przystanąć spiskowcy, by przed sobą przepuścić rozbrykaną socjetę, która się jęła wysypywać z pojazdów, i nie narazić się na hałaśliwą zaczepkę, jakaby wydarzyć się mogła.

Byli to oficerowie rosyjscy tęgo już trunkiem zakropieni, i kobiety z półświatka, również pijane rzetelnie. Z głośnym śmiechem i nieprzytomną wrzawą wtoczyło się to towarzystwo do bramy, odprawiwszy poprzednio pojazdy.

— Bawią się łajdaki, jak u siebie! — warknął Dawidowski.

— Przymusowi lokatorzy w mieszczańskim domu! — objaśnił świadom rzeczy Bońkowski. — Komisja kwaterunkowa nie oszczędziła i tych panien-sierót, choć starsza bardzo rada obtańcowuje młodego Gendre'a i innych podobnych fircyków. Musiałeś zauważyć u tych twoich Woynów! Bo to przecież hrabina wprowadziła mieszczaneczkę w te najwyższe progi.

Dawidowski nic już nie odrzekł, bo słowa Bońkowskiego zdyskwalifikowały z góry w jego oczach obie panny Kayzerówny, chociaż były „sieroty“ i chociaż ich nie znał, a ów bal, na którym była ponoś starsza, chaos jedynie w głowie mu zostawił.

Ledwo wrzaskliwa zgraja wtaszczyła sie z sieni na schody, skąd sypały się jeszcze okrzyki i chichoty, już z bramy wynurzył się kościsty Dłużniewski, zostawiony widocznie przez „mistrza“.

— Przez sień, w podwórze i na tylne schody! — wskazywał drogę nerwowo, drżąc, jak zwykle, z przejęcia.

— Będziemyż pod bokiem tej socjety? — zdziwił się mocno Dawidowski.

— Toż najlepsza osłona — dygotał triumfalnie Dłużniewski. — Możemy tu spiskować do rana. Oficerskie krzyki zamydlą uszy i oczy wszelakim szpiegom.

— Hm! czy to nowa kwatera „mistrza“?

— Nie wiem.

— Zaczyna tedy w mrokach brodzić...

— Idźcie już, idźcie! — trząsł się nagląco Dłużniewski. — Zaczekam tu jeszcze, aż Kondycki z Jaślikowskim przyjdą.

— Winszuję, ja już tęgo zmarzłem! — zatarł ręce Bońkowski, pociągnąwszy podchorążaka na podwórze.

— Idę naprzód! Przyjdź za mną! — dodał, widząc, że Dawidowski ogląda się za mrocznym kątem do załatwienia naturalnej potrzeby.

Ten jednak był tu po raz pierwszy. Gdy wyszedł na pierwsze piętro po całkiem ciemnych schodach, nie wiedział, czy iść wyżej, czy też zapukać do drzwi, jakie przed sobą namacał. Wracać zaś do sieni, gdzie został Dłużniewski, już mu się nie chciało.

Głosów żadnych nie było tu słychać.

Zapukał.

Nikt się nie odezwał.

Zapukał raz jeszcze, a gdy i teraz nie doczekał się odpowiedzi, nacisnął klamkę. Drzwi nie były zamknięte.

Znalazł się w dużej, dostatniej kuchni o ścianach zawieszonych naczyniami. Nie było w niej nikogo, widocznie kucharki nie wróciły z nieszporów. Oświetlały ją dwie świece postawione na stole.

Kuchnia ta miała drzwi dwoje: naprost i na lewo.

Zniecierpliwiony zgadywaniem Dawidowski zaatakował drzwi lewe. Gdy znowu pukanie okazało się daremne, otworzył je energicznie, usłyszał jednocześnie szelest kart upadającej książki i ujrzał zrywającą się z kanapy, jakby złapaną na gorącym uczynku, młodą dziewczynę.

Cofnąć się było już zapóźno. Żadne z nich wyjść stąd nie mogło bez słowa.

A jednak na to słowo nie zdobył sie on, intruz, który strach zrozumiały wywołał w oczach zaczytanej panny. Ujrzawszy niespodziane zjawisko, oniemiał i wlepił w nią oczy, jakby pierwszy raz w życiu coś podobnego zobaczył.

— Waćpan do nas? — zapytała wreszcie panna.

Mogła mieć lat ośmnaście i była raczej postaci drobnej, niż średniej. Od ciemnych włosów odbijała twarz blada, bez rumieńca, wśród której jarzyły się oczy ciemne i krwawiły usta. Było w niej coś z dziecka, przytłumione samopoczuciem wcześnie dojrzałej kobiety. Mogła uchodzić za zgrabną i ładną, lecz olśnionemu Dawidowskiemu wydała się wcieleniem nadziemskiej piękności.

— Kto waćpan jesteś? — zabrzmiało ponowne pytanie, nim intruz zdołał się opanować.

— Przepraszam... — wykrztusił, obracając w rękach pułkownikowski cylinder — widocznie źle wszedłem... W drzwiach sie musiałem pomylić...

— Może waćpan na zebranie studentów?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20	gr.
Nadesłane „ „	50	„
Komunikaty po kronice „ „	60	„
„ na 1-szej „ „	70	„

Drobne za wyraz 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.